Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 4 GRUDNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr 332

Dziś - nominacja nowego rządu.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z prezesem Sławkiem i min. Beckiem.-Czy p. Car pozostanie na stanowisku min. sprawiedliwości?

WARSZAWA, 3 grudnia.

Marszałek Piłsudski odbywał w przeciągu całego dzisiejszego przedpołudnia w gmachu prezydjum rady ministrów narady przed utworzeniem rządu z pułk. Sławkiem i min. Beckiem.

Podczas narad tych

UZGODNIONO OSTATECZNIE ZAGADNIENIA PERSONALNE PRZYSZŁEGO RZĄDU,

i wobec tego aktów nominacyjnych nowego gabinetu spodziewać się można w ciągu najbliższych godzin.

Według ostatnich wiadomości na stanowisko wicepremjera w nowym rządzie powołany będzie dotychczasowy wiceminister spraw wewnętrznych pułk. Bronisław Pieracki, a na jego miejsce w ministerstwie spraw wewnętrznych mianowany będzie dotychczasowy dyrektor departamentu p. Kazimierz Stamirowski. Pozatem spodziewać się można tylko nowej nominacji dla ministra Józefa Becka, oraz zmian na stanowisku ministra robót publicznych i ministra sprawiedliwości, chociaż ta ostatnia stanęła w ciągu dnia dzisiejszego pod znakiem zapytania.

Pewne miarodajne czynniki polityczne nie życzą sobie mianowicie, aby minister sprawiedliwości p. Stanisław Car opuścił rząd i przeniósł się do spraw sejmowych w dziedzinie zmiany konstytucji.

ISTNIEJE SILNĄ TENDENCJA ZATRZYMANIA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI CARA W RZĄDZIE.

To zagadnienie dotyczące stanowiska ministra sprawiedliwości rozstrzygnie się w ciągu dzisiejszej nocy, gdyż

NAJPRAWDOPODOBNIEJ W CZWARTEK W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH NOWY RZĄD BĘDZIE ZAMIANOWANY.

Sejm zwołany na wtorek, 9 b. m.

Wczoraj ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujący sejm do Warszawy na 9 b. m. na godzinę 12-tą w południe i senat na godzinę 4-tą po południu.

Jednocześnie zwołano sejm śląski w Katowicach również na 9 b.m.

Fala strejkowa w Anglji.

Górnicy i włókniarze porzucają pracę.—Groźba wybuchu strejku we wszystkich okręgach węglowych.

Polska zawrze umowę węglową z Anglją.

Londyn, 3 grudnia.
(Telegram własny).

Prezydent związków górniczych Cook oświadczył, że Szkocja nie może zostać odosobniona w akcji strejkowej.

W razie nie dojścia do porozumienia na jutrzejszej konferencji INNE OKRĘGI GÓRNICZE BĘDĄ MUSIAŁY PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO STREJKU SZKOCKIEGO.

W dniu dzisiejszym przyjmie Mac Donald przedstawicieli górników. Zainteresowanie się premjera strejkiem świadczy jak poważny jest obecny konflikt. W Szkocji w dalszym ciągu robotnicy usiłują rozszerzyć akcję strejkową i odmawiają wszelkich ustępstw.

Kryzys w przemyśle włókienniczym.

Londyn, 3 grudnia.
(Telegram własny)

Przemysł włókienniczy angielski stoi obecnie przed widmem kryzysu. Związki włókniarzy odrzuciły wczoraj propozycję pracodawców w sprawie nowych warunków pracy i płacy. Przedsiębiorcy chcą zmienić warunki pracy w tym sensie, by każdy z robotników obsługiwał większą ilość maszyn, za co miałby otrzymywać większe wynagrodzenie. Ponieważ wnioskodawcy tego projektu mają zamiar wprowadzić go tytułem próby, a robotnicy przeciwstawiają się temu, PRAWDOPODOBNIE DOJDZIE DO WYBUCHU STREJKU, KTÓRY OBEJMIE 200,000 ROBOTNIKÓW.

Rokowania polsko-angielskie.

Londyn, 3 grudnia.

W Londynie ma w najbliższym czasie odbyć się konferencja przedstawicieli rządu polskiego i angielskiego ministerstwa górnictwa celem zawarcia umowy węglowej. „Daily Herald" donosi, że tematem konferencji będzie głównie ustalenie czasu pracy w górnictwie.

Pięciu posłów ukraińskich

przebywa jeszcze w więzieniu.

Lwów, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa dzisiejsza podaje dalsze szczegóły o uwięzionych b. posłach ukraińskich. Jak już wiadomo b. posłowie Taraszkiewicz i Chrucki, członkowie prezydjum Undo zostali z więzienia zwolnieni. Były poseł Kohut miał również opuścić więzienie za kaucją 3,000 złotych jednakże prokuratura sprzeciwiła się temu i sąd apelacyjny ostatecznie odrzucił wniosek o zwolnienie b. posła Kohuta. Dotychczas zatem przebywają w więzieni unastępujący nowoobrani posłowie ukraińscy: Lewicki, Makaruszko, Kohut, Kuzyk i Jaworski. Przeciwko b. posłowi Błaszkiewiczowi i senatorowi Katomirowi wyznaczono na dzień 16 b. m. rozprawę sądową w Samborze. B. posłowie ukraińscy, którzy jak wiadomo, początkowo przebywali w więzieniu w Brześciu i obecnie osadzeni są w więzieniu lwowskiem, uzyskali możność widzenia się z rodzinami.

Węgry nie biorą udziału

w blokach i sojuszach europejskich.

Rzym, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Corriere della Sera" zamieszcza wywiad z premjerem hr. Bethlenem, który oświadczył, iż wiadomości o blokach i sojuszach z udziałem Węgier stanowią czcze wyrazy.

Niewątpliwie należy osiągnąć jaknajdalej idące porozumienie między poszczególnemi państwami, aby rozstrzygać zagadnienia międzynarodowe, gdzie zbiegają się specjalne interesy tych państw.

Po omówieniu stosunków ekonomicznych węgiersko - niemieckich, hr. Bethlen oświadczył, że Węgry stoją w pierwszym szeregu państw domagających się rewizji traktatów. Sprawa ta łączy Węgry z Niemcami.

Hr. Bethlen sądzi, że „konferencja rozbrojeniowa będzie zwołana w roku przyszłym i usankcjonuje obowiązek rozbrojenia się, zawarty w traktatach pokoju. O ileby to nie nastąpiło trzeba będzie wynaleźć nowe sposoby zapewnienia bezpieczeństwa tym narodom, które wcześniej od innych przyjęły i wykonały oraz gotowe są uczciwie wykonać postanowienia rozbrojenia".

Gabinet Tardieu zagrożony.

Poincare ma stanąć na czele przyszłego rządu.— W przededniu wybuchu przesilenia we Francji.

Paryż, 3 grudnia.

W dniu jutrzejszym zbierze się senat francuski na konferencję. Na porządku dziennym znajduje się sprawa interpelacji senatora Herey. Interpelacja ta jest ośrodkiem rozmów w kuluarach parlamentu francuskiego, albowiem od niej zależny jest los gabinetu Tardieu.

Dotychczas jest wątpliwem, czy Tardieu uda się uzyskać większość. Gdy zaś demokratyczno lewica będzie głosowała przeciwko gabinetowi, upadek jego jest bezapelacyjny.

W dniu dzisiejszym rozeszła się wiadomość, że Poincare ma zamiar utworzyć gabinet bez Brianda. Dzisiejsze dzienniki podają jednak, że narazie Poincare w dalszym ciągu popiera Tardieu i niema zamiaru tworzyć własnego rządu. Faktem jednak jest, że Tardieu odbył dziś dłuższą konferencję z Poincarem, która miała przebieg niezwykle serdeczny.

Ogólnie przypuszczają, że nie dojdzie do uchwalenia votum nieufności obecnemu rządowi, albowiem gdyby premjerem został Poincare, do rządu jego nie wszedłby Briand.

Zmiany w składzie sejmu.

Prezes Sławek przyjął mandat z Warszawy. — Nowi posłowie B. B. — Korfanty w senacie.—B. marsz. Daszyński przyjął mandat z listy państwowej Marsz. Piłsudski zrezygnował z mandatu poselskiego.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Państwowa komisja wyborcza na posiedzeniu odbytem w dniu 3-im b.m. rozpatrzyła deklaracje złożone przez posłów na sejm, wybranych z kilku list okręgowych, względnie z listy państwowej i list okręgowych.

Na wstępie posiedzenia rozpatrzone zmiany osobowe, zachodzące na listach Nr. 1, zgłoszonych przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Pos. Walery Sławek **przyjął mandat z okręgu Warszawa — miasto i zrzekł się mandatu uzyskanego z listy państwowej.** Ponieważ część posłów zrzekła się również mandatów z listy państwowej, a część z okręgów wskutek odpowiednich przesunięć mandaty z listy BB. uzyskali: Alfred Birkenmayer, dr. Kazimierz Duch, Edward Idzikowski, Tadeusz Morawski, Edward Kleszczyński, Michał Wawrzynowski, Eugenjusz Bogusławski, Wiktor Gosiewski, Antoni Snopczyński, Wojciech Wojciechowski, dr. Aleksander Domaszewicz, Konstanty Laskowski, Zygmunt Tebinka, dr. Teodor Seidler, dr. Zbigniew Madeyski, Wacław Wiślicki, Marjan Rudziński, Edwin Wagner Antoni Puzyński, Karol Mozgnała, dr. Paweł Minkowski, Józef Stangreciak, Bolesław Gawlik, dr. Mieczysław Szawlewski, Zofja Berbecka, Stanisław Świerzawski, Aleksander Ulrych, Kazimierz Marczyński, Aleksander Jankowski, Marcin Kobiernik, Konstanty Laskowski, Ignacy Starzyk, Kazimierz Rakowski, Franciszek Bętkowski, dr. Ludwik Rubel, dr. Roman Bogdani, Stanisław Stankiewicz.

Inż. Eugenjusz Kwiatkowski przyjął mandat poselski uzyskany w okręgu cieszyńskim, a wobec tego na jego miejsce z okręgu katowickiego mandat poselski otrzymał p. Paweł Kuźma. Pos. Ignacy Jaeger przyjął mandat tarnopolski, a mandat lwowski objął wobec tego płk. dypl. dr. Roman Abraham. Wobec zrzeczenia się mandatów poselskich przez dr. Leona Jantę-Połczyńskiego, dr. Emila Bobrowskiego, adw. Stefana Perzyńskiego i Tomasza Szymańskiego — z okręgów uzyskali mandaty, poselskie pp.: Zygmunt Radliński, Stefan Dąbrowski, dr. Józef Rzóska, Karol Waligóra, Tadeusz Straszyński i Ludwika Wolska.

Ponieważ pos. Wojciech Trąmpczyński wybrany z listy państwowej, oraz z 8-miu okręgów przyjął mandat uzyskany w okręgu szamotulskim, wobec czego mandaty poselskie z listy nr. 4 uzyskali pp. Stanisław Rymar, Józef Matłosz, Józef Mazur, Zbigniew Dembiński, Jan Przanowski, Ryszard Piestrzyński, Piotr Łasota i dr. Wincenty Harembski.

Pos. Roman Rybarski przyjął mandat warszawski i wobec tego mandaty poselskie uzyskali pp. Teodor Witkowski i Henryk Sachs.

Na liście nr. 7, zgłoszonej przez Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu stronnictw Centrolewu, pos. Ignacy Daszyński przyjął mandat z listy państwowej, a mandat krakowski przyznała państwowa komisja wyborcza p. Zygmuntowi Żuławskiemu. Pos. Michał Róg przyjął mandat z listy państwowej, a mandat z okręgu Ostrów Mazowiecki otrzymał wobec tego p. Stanisław Dubois.

Wybrany z listy nr. 19, zgłoszonej przez Katolicki Blok Ludowy, poseł Wojciech Korfanty zawiadomił państwową komisję wyborczą, iż przyjmuje mandat do senatu.

*

Dowiadujemy się, że Marszałek Józef Piłsudski podpisał w dniu 3-im b.m. dwa oświadczenia, mocą których zrzekł się mandatu uzyskanego do sejmu i mandatu uzyskanego do senatu.

Urzędnicy otrzymywać będą nadal 15 procentowy dodatek do pensji.

Warszawa, 3 grudnia

Dowiadujemy się, że w budżecie na rok 1931-32, który w najbliższych dniach przedłożony będzie sejmowi, zostało zachowane na cały okres budżetowy wypłacanie urzędnikom państwowym nadal 15 proc. dodatku do pensji miesięcznej.

Nowy kodeks cywilny ogłoszony został w „Dzienniku Ustaw".

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu dzisiejszym zgłoszony został w dzienniku ustaw dekret P. Prezydenta wprowadzający na całym terenie Rzeczypospolitej począwszy od dnia 1 stycznia 1933 roku nowy kodeks postępowania cywilnego.

Kodeks postępowania cywilnego opracowany od wielu lat przez komisję kodyfikacyjną został w ten sposób ostatecznie ogłoszony.

Kodeks postępowania cywilnego obejmuje 533 artykuły i jest kodeksem unifikacyjnym, t. zn. jednakowy dla wszystkich dzielnic państwa

— Z Londynu donoszą, iż znana lotniczka angielska Miss Spooner odleciała dziś rano z oficerem lotnikiem Edwardsem, usiłując pobić rekord lotu z Londynu do Le Cat, który to dystans para lotnicza spodziewa się przelecieć w pięć dni, lecąc dniem i nocą.

Nowy rząd w Austrji został już utworzony

Wiedeń, 3 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzięki pośrednictwu prezydenta Miklasa udało się skłonić dr. Endera do wznowienia rokowań, celem utworzenia gabinetu.

O godz. 3-ej po południu rozpoczęły się ponowne konferencje między stronnictwami chrześcijańsko - społecznemi a blokiem Schobera. O godz. 6-ej po poł. **doszło do porozumienia,** Dr. Schober zrzekł się żądania swego co do przydzielenia mu pewnej części agend w min. spraw wewnętrznych.

Nowy gabinet będzie miał skład następujący:

Kanclerz — dr. Ender, wice- kanclerz i sprawy zagraniczne — dr. Schober, sprawy wewnętrzne — inż. Winkler (zw. chłopski), skarb — dr. Juch, handel — Heinl (chrześć.-społ.), oświata — Czermak (chrz. — społ.), sprawiedliwość — dr. Schuerff (niem. narodowiec), teka ministra opieki społecznej będzie narazie nieobsadzona.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu nastąpi w ciągu jutrzejszego popołudnia.

Morganatyczna żona w. ks. Michała wytacza proces rządowi polskiemu o zwrot kamienicy w Częstochowie.

Częstochowa, 3 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Zamieszkała w Londynie hr. Natalja Brassow, morganatyczna wdowa po zamordowanym przez bolszewików wielkim księciu Michale Aleksandrowiczu, bracie cesarza Mikołaja II, wystąpiła do miejscowego wydziału cywilnego Sądu Okręgowego o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką zamierza w imieniu swoim i syna swego Jerzego wytoczyć przeciwko skarbowi Państwa Polskiego o zwrot kamienicy dochodowej w Częstochowie, obecnie zajmowanej przez wojskowość i noszącej nazwę „Domu Marszałka Józefa Piłsudskiego" oraz majątków Zagórze, Kocin i innych, położonych w powiecie częstochowskim.

Wartość powództwa wyniesie kilka miljonów złotych.

Zaprzepaszczona sprawa.

Gdy obywatel łódzki składał niedawno do urny wyborczej swój głos z „jedynką“ — najczęściej podawanym motywem tego wyboru — było: **„ja chcę spokoju politycznego** — dla dobra interesów gospodarczych“.

Ale, nie wątpimy, że gdyby tegoż samego wyborcę zapytać, czy pod pojęciem **„spokoju“** rozumie **„MARAZM“ polityki gospodarczej** — żachnął by się i otrząsnął...

Gdyż jakkolwiek złe są i szkodliwe dla życia gospodarczego **niepokoje** polityczne — przecież tępe i bezmyślne wyczekiwanie, z założonemi rękoma, lepszych czasów, lepszej konjunktury — jest dla każdej jednostki czynnej, żywej i energicznej — poprostu czemś **nie do zniesienia!**

A w życiu gospodarczem ludzie, którzy chcą się utrzymać na powierzchni, którzy się na niej do dziś dnia utrzymali — są — z całą pewnością — i czynni, i żywi, i energiczni...

Bardziej zatem, niż w jakimkolwiek innym momencie — wskazane jest w chwili obecnej w sprawach polityki gospodarczej — **coś robić, do czegoś dążyć** — dyskutować, polemizować — czynić jakieś próby, choćby zawodne, choćby błędne — ale postokroć lepsze od tępego i bezmyślnego... **marazmu!**

A niebezpieczeństwo marazmu nie jest bynajmniej — ani tak płonne, ani tak dalekie, ani tak bardzo nieuzasadnione — jakby się to na pozór wydawać mogło!

(Marazm — oczywista — tylko w sprawach **polityki gospodarczej**, gdyż w sprawach **ogólnej polityki** bardzo u nas łatwo o ruchawkę).

Exemplum — sprawa elektryfikacji!

Ileż to w swoim czasie podniesiono krzyku i hałasu w osławionej kwestji Harrimana: można było być poprostu zachwyconym, że społeczeństwo polskie tak żywo i tak namiętnie interesuje się problematem elektryfikacji.

Można było być — zachwyconym, gdyby **nie sposób**, w jaki wyrażano te swoje zainteresowania i jak później całej **sprawie łeb ukręcono!**

I zrobiło się zadziwiająco cicho: poprostu zabójczo cicho — w całej tej sprawie elektryfikacji.

Nazywało się początkowo, że mamy oferty dużo lepsze od Harrimanowskiej, że „proszą się nas“ poprostu — że ot tylko ręką sięgnąć, a prąd wysokiego napięcia wytryśnie z... Zagłębia Węglowego.

Było tam ponoć jakieś nadzwyczajne konsorcjum francuskie (coś dla panów Grabskich, którzy nienawidzą „międzynarodowego“ kapitału) były podobno i belgijskie i inne, krajowe oferty — słowem: „elektryfikacja — ante portas!“

A potem zrobiło się jeszcze ciszej — tylko od czasu do czasu zaczęły docierać do prasy takie szpetne, nieprzyjemne wiadomości: że oferta Harrimanowska była **jednak najlepsza**, że inne oferty nie są na tak wielką miarę zakrojone — a i pod względem finansowym zgoła nie zachwycające...

Ale sprawa mogła spać spokojnie, gdyż okazało się, że wszystkie zapały opozycji politycznej były tylko **negatywne: nie** zrobić, **nie** dopuścić nikogo — przeszkodzić oszkalować inicjatywę! Ale napędzać, żeby kto inny robił, — ale namawiać, żeby sprawy **nie** zasypiać — a na cóż to, a pocóż to komu potrzebne?

I mielibyśmy niewątpliwie idealny „spokój“ elektryfikacyjny — spokój od tych co nie chcieli, i spokój od tych, co chcieli — gdyby nie to, że jednak są... zainteresowani!

Jak komunikuje prof. Sokolnicki, okazuje się, że jednak są tacy, co chodzą koło swoich interesów! Rozumie się — interesów bardzo małych i bardzo ciasnych... Bowiem z wielkiego planu elektryfikacyjnego — z planu rozpostarcia sieci wysokiego napięcia, nad całą Polską środkową, zachodnią i południową — z planu takiego, jaki był zakreślony w kilku linjach zasadniczych na mapce Harrimanowskiej — z tego planu pewno już nic nie będzie!

Zamiast tego, że w wielkim, polskim Zagłębiu Węglowym produkować prąd na samym węglu, poprostu na zwałach miału, i stamtąd na szynie zbiorczej rozsyłać energię po kraju — zamiast tego będziemy mieli **kilka** koncesji, **kilka** niezależnych ośrodków zasilania: będziemy w kraju mieli **dużo nowych** elektrowni — i będziemy posyłać węgiel koleją, zamiast prąd elektryczny po drutach. I to wszystko dlatego, że ludzie, którzy nie chcieli wpuścić do kraju „kapitału międzynarodowego“, by nie zrobił **„dużego“** interesu — mają sami własnego kapitału tylę tylko, ile starczy na zrobienie kilku, zupełnie **„małych interesów...“**

P. prof. Sokolnicki nazywa ten sposób **„parcelacją“** elektryfikacji...

Naszem zdaniem określenie jest zbyt łagodne i zbyt delikatne: gdyby projekt ten miał się we wzmiankowanej postaci zrealizować — byłoby to **zaprzepaszczeniem** elektryfikacji — przynajmniej w je nowoczesnym, zachodnio-europejskiem rozwojowem.

Ale opozycja polityczna teraz się nic nie odezwie, ją już przestała sprawa elektryfikacji obchodzić....

Zapały przeminęły!

Inż. Rustyn

Sowiety zainscenizowały proces przeciw Francji

Fałszywe zeznania Ramzina na rozprawie sądowej w Moskwie. — Rewelacje brata oskarżonego.

Paryż, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Le Matin“ pisze, że proces moskiewski jest spiskiem uknutym przeciwko Francji dla poruszenia opinji publicznej. W związku z tem dziennik zamieszcza pisemne zeznanie dr. Ramsina, brata oskarżonego, który stwierdza, że brat jego nie zajmował się nigdy polityką i wysłany był do Paryża na rozkaz Maskwy z innymi „specami“ sowieckimi i kilku członkami rosyjskiej partji komunstycznej. Ramsin w Paryżu był cały czas bacznie strzeżony i śledzony, tak że zdaniem dr. Ramsina udział jego w jakichkolwiek rokowaniach był niemożliwy. „Le Matin“ donosi, że ambasador francuski w Moskwie odbył dłuższą rozmowę z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Krestinskim, pozatem rządowi sowieckiemu zwrócono rozmaitemi drogami uwagę na doniosłość oskarżeń skierowanych przeciwko Francji.

Kowno, 3 grudnia.
(Telegram własny).

Donoszą z Moskwy, że główny oskarżony w procesie partji przemysłowej, Ramsin, oświadczył wczoraj na pytanie przewodniczącego, że niemożliwem jest dokonanie przewrotu w Rosji sowieckiej bez zbrojnej pomocy obcego mocarstwa. Bez pomocy zagranicy niemożliwe jest spowodowanie wybuchu powstania w Rosji, ponieważ brak jest w sowietach odpowiedniego podłoża.

Następnie sędzia Krylenko zapytał oskarżonego, dlaczego wiceprezydent rosyjskiej partji przemysłowej w Paryżu Denisow, nie był zadowolony z wyniku konferencji z Ossadczi, jaka miała miejsce w roku 1930 na dworcu berlińskim.

Ramsin wyjaśnia, że Denisow nie był zadowolony z tego powodu, ponieważ organizacja ta odmówiła wszczęcia jakichkolwiek kroków celem dokonania przewrotu.

W sprawie służby szpiegowskiej na terenie sowietów wyjaśnia Ramsin, że na terenie poselstwa francuskiego w Moskwie znajdowało się w charakterze urzędników kilku wywiadowców. Kierownikiem biura wywiadowczego był profesor Ossadczi. Pozatem partja przemysłowa uprawiała prócz szpiegostwa gospodarczego również i szpiegostwo militarne, którem zajmowali się szpiedzy o pseudonimach: „R“ i „K“.

Moskwa, 3 grudnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy w Trybunale Najwyższym przystąpiono do wyjaśnienia działalności szpiegowskiej w dziedzinie gospodarczej i wojskowej oraz przygotowywania akcji dywersyjnej. Oskarżony Ramzin oświadczył, iż resume sytuacji gospodarczej Z. S. R.R. przedstawiane było komitetowi przemysłowo -, handlowemu w Paryżu. W zestawieniu tego resume brało udział szereg członków partji przemysłowej, którzy mieli podzielone zadania, zależnie od swej specjalności.

Oskarżeni Lariczew, Kalinnikow i Czarnowski potwierdzili zeznania Ramzina. Następnie Ramzin, odpowiadając na zapytanie przewodniczącego, omawiał organizację prac dywersyjnych.

Polska nie może wyrzec się morza.

Opinja węgierska o stosunkach polsko-niemieckich.

Budapeszt, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziennik „Namzeti Ujszak“ w dłuższym artykule, omawiając sprawę stosunków polsko-niemieckich, nazywa ją najdonioślejszem zagadnieniem dla pokoju europejskiego.

Dziennik przedstawia tezę polską dotyczącą t. zw. korytarza poczem krytykuje przemówienie wygłoszone w okresie wyborczym przez ministra Treviranusa, na które minister Zaleski odpowiedział ze spokojem i umiarkowaniem. Autor artykułu stwierdza, że wyrzeczenie się przez Polskę korytarza, który jej otwiera dostęp do morza, mogłoby być uzyskane jedynie na drodze gwałtu.

Na podstawie danych statystycznych dziennik stwierdza, że element polski jest znacznie liczniejszy na Pomorzu i na całym Śląsku od elementu niemieckiego. **Polska potrzebuje bezwzględnie swobodnego dostępu do morza, gdyż jeszcze dawne przysłowie głosi, że kto panuje nad Gdańskiem i ujściem Wisły, panuje też nad całą Polską. Pomiędzy** szczepami zamieszkałymi w Prusach Wschodnich, a narodami Rzeszy bezpośrednie stosunki istniały jedynie w okresie stosunkowo krótkim. Przez całe wieki zaś gdy tego rodzaju stosunki były przerwane, Prusy Wscodnie żyły w dobrobycie rozwijając swój handel morski. **Jeżeliby między Polską a Niemcami został zawarty układ handlowy, uwzględniający specjalne interesy Prus Wschodnich, to przyczyniłoby się to niewątpliwie do poprawy stosunków gospodarczych tej prowincji, lecz historja rokowań politycznych i gospodarczych między Niemcami i Polską, które ciągną się zgórą 5 lat wykazuje w sposób niewątpliwy, z której strony pochodzą trudności.**

W końcu należy zwrócić uwagę na to, że skarga przeciwko istnieniu korytarza pochodzi od ludności zamieszkałej w Prusach Wschodnich, która wynosi 2.25 miljona, podczas gdy korytarz daje dostęp do morza 30-miljonowemu państwu polskiemu. Kończąc dziennik **podkreśla, że korytarz mógłby wrócić do Niemiec jedynie po nowej wojnie europejskiej.**

Hoover wzywa do oszczędności,

celem opanowania kryzysu gospodarczego.

Waszyngton, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prezydent Hoover w swem dorocznem orędziu do kongresu stwierdził, że szczere wskazanie deficytu skarbowego sięgającego 180 miljonów dolarów, zapobiegnie stosowaniu w dalszym ciągu jednoprocentowej zniżki podatku dochodowego.

Prezydent podkreślił konieczność oszczędności, w celu zapobieżenia podwyższeniu podatków. Jednocześnie Hoover wskazał na konieczność uzyskania dodatkowych dochodów od 100 do 150 miljonów na cele robót publicznych, aby w ten sposób opanować bezrobocie.

Hoover wspomniał również o innych zarządzeniach prawodawczych, zmierzających do zwalczania kryzysu ekonomicznego. Prezydent wyraził życzenie, aby pewne fundusze zostały oddane do dyspozycji sekretarza stanu do spraw rolnictwa na zakup nasion i na pokarm dla bydła. Sumy te byłyby udzielane w charakterze pożyczek, opartych na przyszłorocznych zbiorach.

Pomimo deficytu 180 miljonów dolarów, którym zamknięto rok budżetowy pomimo konieczności zdobycia 100 miljonów dolarów na roboty publiczne, prezydent wyraził przekonanie, że ograniczając wydatki, uda się osiągnąć w końcu przyszłego roku pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Walki w Chinach.

Pekin, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ostatnich dniach odbyły się gwałtowne walki między pierwszą armją zwaną „armją czerwoną“ i wojskami rządowemi, które usiłowały uwolnić misjonarza norweskiego Twadta i misjonarza amerykańskiego Berta Nelsona, więzionych w miejscowości Rwagan na północo-wschód od Hupeh.

W wojskach rządowych straty wynoszą około 200 zabitych i rannych, straty strony przeciwnej dochodzą do 1100-ca.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 4-go grudnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.10: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—12.35: Muzyka z płyt gramofonowych 12.35—14: 7-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykon. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego Marja Modrakowska (sopr.), St. Tawroszewicz (skrz.), i L. Urstein (akomp.). W programie muzyka klasyczna. 14—15.35: Przerwa 15.35—15.50: Komunikat L.O.P.P. (tr. z Warszawy). 15.50—16.10: Odczyt rządowy (tr. z Warszawy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.15—17.40: „Jak zważono glob ziemski" — opowie prof. L. Ludwik Wygrzywalski (trans. z Krakowa) 17.45—18.45: Koncert muzyki skandynawskiej. Wykon.: Z. Ossendowska (skrz.), Jadwiga Zalewska (fort.) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej i odczytanie programu na dzień następny 19.20—19.35: Komunikat sportowy łódzki 19.35—19.50: Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 19.50—20: Płyty gramofonowe z Warszawy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Sylweta Andrzeja Tard'eu" — wygłosi red. Jan Sołtan (tr. z Warszawy). 20.15 — 21.30: Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. kompozytora, Stanisława Argasińska (sopran) i M. Janowski (tenor). 21.30—22.15: Słuchowisko z Katowic p. t. „O tę świętą ziemeczkę" — pióra Marcinka 22.15—22.35: Muzyka z Warszawy. 22.35—24: Komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy i muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 5-go grudnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.15: Lekcja języka francuskiego (tr. z Warszawy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.15—17.40: „O samobójstwie" mówić będzie prof. dr. Sergjusz Siengalewicz (tr. z Wilna). 17.45—18.45: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry T. Górzyńskiego (tr. z Warszawy) 18.45 —19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.35.19.50: Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 19.50—20: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 20—20.15: Pogadanka muzyczna. Omówienie koncertu symfonicznego (tr. z Warszawy). 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Fitelberga Georg Kulenkampf (skrz.) i in. 1) Ryszard Strauss: „Przygody Sowizdrzała" — poemat symfoniczny. 2) Cz. Marek: „Na wsi" — cykl pieśni ludowych na głos solowy i orkiestrę kameralną 3) J. Brahms: Koncert skrzypcowy: a) allegro non troppo b) adagio, c) allegro giocoso ma non troop vivace. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy oraz skrzynka pocztowa techniczna, którą omówi i porad technicznych udzieli kierownik wydziału propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (r. z Warszawy).

Napad bandycki w śródmieściu

Sąd skazał opryszka na rok więzienia.

Pani Stefanja Lansberg (Sienkiewicza 3/5), któregoś dnia w godzinach popołudniowych, udała się do lekarza, zamieszkałego w domu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 37.

Gdy znalazła się na schodach tej kamienicy zastąpił jej drogę jakiś drab i z całej siły

uderzył ją pięścią w głowę.

P. Lansberg zatoczyła się i na parę chwil straciła przytomność. Wówczas opryszek wydarł jej z ręki torebkę, w której znajdował się *złoty zegarek, wartości 200 złotych, 74 złote w gotówce i pewne drobiazgi, poczem rzucił się do ucieczki.*

Gdy pani S. Lansberg ochłonęła z przerażenia, wszczęła alarm. Za opryszkiem zarządzono pogoń, jednakże go nie schwytano. Pani Lansberg udała się do komisarjatu, by złożyć meldunek o napadzie.

Gdy znajdowała się już przy lokalu policyjnym nagle zbliżył się do niej jakiś mężczyzna, wręczył jej zrabowaną torebkę (zegarka i pieniędzy już w niej nie było) i szybko zmieszał się z tłumem przechodniów.

Tegoż dnia jeszcze w podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 79, jakiś drab napadł na Izraela Szejnwalda. P. Szejnwald nie przeraził się zbira i stoczył z nim zaciętą walkę, z której wyszedł zwycięsko. Nadbiegli przechodnie dopomogli mu odprowadzić opryszka do komisarjatu.

W komisarjacie okazało się, iż zbir nazywał się Ludwik Rybicki. Pani Lansberg poznała w nim opryszka, który dokonał na nią napadu i następnie na ulicy zwrócił jej torebkę.

Rybickiego osadzono w więzieniu.

Wczoraj Rybicki stanął przed łódzkim sądem okręgowym który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Łozińskiego i Bara.

Oskarżał prokurator Łoziński.

Rybicki na sprawie przyznał się do winy.

— *Byłem głodny* — tłumaczył się — *Przez cały dzień nie miałem nic w ustach. Próbowałem żebrać, ale nikt mi nie dał ani grosza, więc z rozpaczy zdecydowałem się wziąć siłą.*

Sąd, po zbadaniu świadków, wyniósł wyrok, mocą którego *Rybicki został skazany na rok więzienia z pozbawieniem praw.* (as)

Ojciec gwałci swą 9-letnią córkę.

Władze aresztowały degenerata i przeprowadzają energiczne śledztwo.

Przy ul. Targowej 19 od dłuższego czasu zamieszkuje małżeństwo Gajówka wraz z dziećmi, zajmując skromne mieszkanko w suterynach. Żona Adama Gajówki, Lidja wszczynała awantury ze swym mężem, podobno na tle religijnem gdyż mąż jej był katolikiem a ona ewangeliczką.

W dniu wczorajszym przed wieczorem w trakcie sprzeczki wybiegła Lidja Gajówka udając się do 18-go komisarjatu P. P., gdzie złożyła zameldowanie, iż mąż jej Adam od **dłuższego czasu utrzymuje stosunki intymne ze swą 9-letnią córką, Lolą.** Policja natychmiast wdrożyła dochodzenie, przesłuchując córkę degenerata i żonę, w konkluzji czego zatrzymała Adama Gajówkę w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Córka zboczeńca na zapytanie sąsiadów, dlaczego o tem nie mówiła matce wcześniej odpowiedziała, że **ojciec jej zagroził, że gdyby ktoś dowiedział się o tem zabiłby ją i matkę.**

W dniu dzisiejszym zostanie zbadana Lola Gajówka przez lekarza. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć Adam Gajówka od dłuższego czasu **cierpi na rozstrój nerwowy.** Czy zameldowanie ma prawdziwe podłoże, czy jest to zemstą żony, ustali dochodzenie policyjne. (w)

Sport.

—o—

Najbliższy mecz

o puhar Expressu.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się na boisku Geyera spotkanie

o puhar Expressu

i klubów fabrycznych między zespołami Geyer i Kruschender.

Protest Unionu

odrzucony przez P. Z. T. K.

Zarząd Polskiego Związku Tow. Kolarskich rozpatrywał na onegdajszem posiedzeniu protest Unionu w sprawie odebrania tytułu mistrza długodystansowego Polski, łodzianinowi Szmidtowi i przyznania go Włodarczykowi.

Po dłuższej dyskusji Zarząd postanowił protest Unionu odrzucić i uznać ponownie mistrzem Włodarczyka.

Obecny na posiedzeniu tem delegat Unionu prezes Tiehle zastrzegł sobie, że jeszcze do tej sprawy powróci.

Jak się zdołaliśmy na miejscu w Łodzi poinformować, został jednocześnie wysłany w tej sprawie protest do Międzynarodowego Związku Kolarskiego, przyczem nadeszła już odpowiedź przed kilku dniami. Międzynarodowy Związek Kolarski wyjaśnia, że jest to wewnętrzna sprawa Polskiego Związku Kolarskiego i dlatego nie może ingerować. Wobec takiego stanu rzeczy dowiadujemy się, że Union postanowił wnieść protest na walne zebranie Polskiego Związku Tow. Kolarskich, gdyż ze strony zarządu nie można się spodziewać należytego rozpatrzenia protestu Unionu.

Przed spotkaniem

Turyści—Ł. T. S. G.

Decydujący mecz dla Turystów w rozgrywkach o puhar Kurjera Łódzkiego, który przynieść może fioletowym pierwsze miejsce w tabeli rozegrany zostanie na boisku WKS-u o godz. 11-ej.

Turyści do zawodów tych wystąpią w swym najsilniejszym składzie, ŁTSG, które dotąd nie zdobyło w rozgrywkach tych żadnego punktu wystąpi w składzie ligowym, jedynie bez Królewieckiego.

Z piśmiennictwa.

W Walce o Polskę Niepodległą

Aleksego Rżewskiego.

Na półkach księgarskich ukazała się niezmiernie interesująca książka p. Aleksego Rżewskiego p. t. „W walce o Polskę niepodległą". Te wspomnienia starego bojowca o charakterze autograficznym są bodajże pierwszym w literaturze polskiej reportażem rewolucji z roku 1905. Reportaż jest fragmentem życia chwytanym w jego zawrotnym biegu. Książka p. Rżewskiego składa się z szeregu krótkich błyskawicznych zdjęć, tworzących wstrząsający film, który w historji zwie się lakonicznie „rewolucją 1905 roku". P. Rżewski zaczyna swe wspomnienia od walk na barykadach w Łodzi od opisu podziemnego ruchu rewolucyjnego, organizowanego przez ówczesnego „obywatela Mieczysława" (Józefa Piłsudskiego).

Dla historyka walk z caratem i ruchów rewolucyjnych w Polsce zwłaszcza wielką wartość ma rozdział p. t. „Z dziejów łódzkiej prowokacji" i roli jaką w niej odegrał istotny człowiek-potwór, kat Fremel.

Książka p. Rżewskiego jest bardzo obszerna. Składa się z kilkudziesięciu rozdziałów, omawiających pobyt jego na zesłaniu syberyjskim, na emigracji i wreszcie okres pracy pozytywnej gdy autor został w Łodzi pierwszym jej prezydentem, wybranym z powszechnych wyborów.

Jednakże jak to już wspomnieliśmy najcenniejsze są opisy dziejów rewolucji w Łodzi. P. Rżewski o Łodzi pisze z niezwykłym sentymentem, stylem wzruszającym swą prostotą. Ileż dramatyczności ma w sobie, naprzykład, rozdział p. t. „Łódzka golgota".

„Każde miasto w Polsce, posiada swoją Golgotę", gdzie oprawcy carscy mordowali tych, którym nie smakował chleb niewoli przez swoich nazywanych „warjatami" „romantykami" przez wrogów „miateżnikami".

Gdyby można było z pyłu zapomnienia odgrzebać czyny tych wszystkich bezimiennych bohaterów, spoczywających po naszych miastach i siołach, wsłuchać się w szmery, dolatujące z za grobów, wniknąć w żywoty ciche i ofiarne, poświęcenie dla Ojczyzny rozpłomieniłoby niejedno zimne i samolubne serce.

Łódź walcząca o wolność i niepodległość posiada swoją Golgotę, gdzie spoczywają Ci, którzy wypowiedzieli caratowi walkę na śmierć i życie.

W lasku konstantynowskim spoczywają szczątki śmiertelne, dwustu osób, bądź rozstrzelanych na miejscu przez sądy polowe, bądź powieszonych, przy ulicy Długiej i przywiezionych w skrzyniach, nocą przez strażników więziennych.

Poległym cześć!

Ileż dynamiki ma opis walk na widzewskich barykadach.

W drugim dniu walki komendant naszego oddziału został raniony w rękę, wobec czego kierownictwo „piątką" zostało mi powierzone w zastępstwie.

Dla mnie, rozegzaltowanego młodzieńca, był to zaszczyt nielada. Wydałem stosowne rozkazy i oczekiwałem lada chwila „nieprzyjaciela". Załoga barykady składała się z dziesięciu towarzyszy; uzbrojona była w trzy karabiny, zdobyte wraz z ładownicami na kozakach, trzy rewolwery systemu „Nagana"; reszta obrońców posiadała długie piki. Na pobliskich kamienicach trzypiętrowych chłopcy, napełniwszy balje i beczki kamieniami, oczekiwali spokojnie trąbki sygnałowej.

Myśl, że za chwilę będę mógł zmierzyć się z tymi, którzy nas gnębią, mordują i okradają, nastroiła mnie mściwie i wojowniczo.

Zwróciłem się do kolegów z przemową, w której rzekłem, że mamy zaszczyt walczyć po raz pierwszy o wolność i niepodległość z odwiecznym wrogiem naszym — caratem!

Bojowe okrzyki współtowarzyszy były mi odpowiedzią i jasnym dowodem, że wszyscy tak jak i ja odczuwają potrzebę walki z najeźdniczem żołdactwem.

Po chwili tętent cwałujących koni dał się słyszeć coraz silniej i u wylotu ulicy ukazał się oddział kozaków, pędzących galopem na naszą barykadę. „Cel!" „Pal!" wrzasnąłem jednocześnie. Z domów po obu stronach ulicy jak grad zaczęły spadać kamienie. Czterech kozaków zwaliło się z koni, reszta w panicznym przestrachu rzuciła się do ucieczki.

Jednego z ranionych kozaków koń przywlókł prawie do samej barykady.

„Precz z caratem!" rozległo się wśród naszej rozentuzjazmowanej wiary. Kilku kolegów, strzelając, puściło się w pogoń za kozakami. Od zabitych odpasaliśmy ładownice i zabraliśmy karabiny. Dobiliśmy konia, który raniony w brzuch, rzęził ciężko.

Jeden z kozaków, ranny kamieniem w głowę, podczas odpasywania mu ładownicy, w mniemaniu, że chcemy go dobić, zaczął formalnie wyć ze strachu. Aczkolwiek bestjalskie czyny kozackie i setki bezbronnych zabitych dyktowały nam zemstę, to jednak czuliśmy, że dobicie go byłoby czynem niegodnym żołnierza rewolucji. Wciągnęliśmy go do bramy i opatrzyliśmy mu zranioną ciężko rękę i głowę. Kozak spoglądał z niedowierzaniem na nas, nareszcie ryknął nieludzkim głosem: „Spasibo, rewolucjoniery poljaki, za żiźń!.." i usiłował całować nas po rękach.

Starski, który nazajutrz poległ od kuli kozackiej, odrzekł z godnością: „Pomnij kozak, czto poljak, borjszczyjsia za swobodu, nie warwar, a a czełowiek!" (Pamiętaj, kozacze, że polak, walczący o wolność nie jest barbarzyńcą, lecz człowiekiem)...

* *
*

Książka p. Rżewskiego niewątpliwie zdobędzie sobie olbrzymią poczytność. Rzetelnie sobie na nią zasłużyła.

KRONIKA

GRUDZIEŃ **4** CZWARTEK

Dziś Barbary p.
Jutro Sabby op.

Wschód słońca	7.22
Zachód słońca	15.24
Wschód księżyca	13.42
Zachód księżyca	00.56
Długość dnia	07.46
Ubyło dnia	9.06

Coraz chłodniej.

W górach śnieg i mróz.

Na skutek silnych wiatrów północno wschodnich w Polsce nastąpił dość znaczny spadek temperatury. W Wileńszczyźnie notowano w nocy kilkustopniowe przymrozki. W Krakowie, Pińsku i Zakopanem padał drobny przelotny śnieg.

Na północnym wschodzie kraju było najchłodniej: Pińsk, Pochulanka, Słonim —3, najcieplej było w Warszawie, Gdyni, Pucku, Przemyślu i Toruniu (+1 st.),

W górach mroźno. Morskie Oko —9 st., szata śnieżna 11 cm. Zakopane —3, pokrywa 5 cm.

Naogół przeważa wzrost ciśnienia barometrycznego.

W dniu dzisiejszym spodziewać się należy pogody chmurnej i chłodnej. W górach mróz, na równinach temperatura w pobliżu 0. Na południu kraju możliwe opady śnieżne. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

Echa wyborów.

Protest organizacji monarchistycznej.

Jak się dowiadujemy, do okręgowych komisyj wyborczych wpłynęło kilka tysięcy podań członków komisyj obwodowych, o zwrot diet. Jak wiadomo, funkcje członków obwodowych komisyj są w zasadzie honorowe, jednakże w wypadku, gdy pełnienie tych funkcyj naraża członka komisji na straty materjalne, mogą oni prosić o zapłacenie im djet. Djety te są określane w wysokości, przewidzianej dla funkcjonarjuszy państwowych.

**

Podczas zatwierdzania list wyborczych do sejmu i senatu w Łodzi uniewa żniono listę monarchistycznej organizacji wszechstanowej. Pełnomocnik listy, niezadowolony z tego stanu rzeczy zapowiedział wniesienie skargi, uważając, że lista złożona przez niego była zupełnie formalna i czyniła zadość przepisom.

Ponieważ w tych dniach upływa ostateczny termin wnoszenia skarg i rekursów, pełnomocnik listy wszechstanowej organizacji monarchistycznej złożył w dniu wczorajszym skargę, kwestjonującą unieważnienie listy. Skarga ta będzie rozpatrywana przez izbę do spraw wyborczych Sądu Najwyższego.

Zaległości podatkowe

są egzekwowane bardzo energicznie.

Jak się dowiadujemy za kilka tygodni, bezpośrednio po Nowym Roku, magistrat przystępuje do energicznej akcji ściągania zaległości podatkowych za podatek lokalowy. W roku bieżącym zaległości te są stosunkowo duże. Nigdy jeszcze dotąd tylu płatników-lokatorów nie zalegało z płaceniem tego podatku, jak w roku bieżącym.

Główną przyczyną tego zjawiska jest kryzys, panujący w Łodzi. Jak nas informują, przeszło 70 proc. podatników nie zapłaciło podatku lokalowego. Ponieważ wpływy z tego podatku wyrażały się bardzo wysoką cyfrą, bezpośrednio po upływie roku podatkowego, magistrat przystąpi do egzekucji.

W pierwszych dniach stycznia rozesłane zostaną upomnienia, a w ślad za niemi nastąpią czynności sekwestracyjne. (i)

Grypa dziesiątkuje ludność.

Ilość zachorowań wynosi już około tysiąca dziennie.

Szereg biur i urzędów jest nieczynnych z powodu grypy.

Grypa, panująca od kilku tygodni w Łodzi nietylko nie osłabła ale przeciwnie, nasilenie jej wzmogło się w bieżącym tygodniu w sposób dotychczas nienotowany. Mimo niesłabnącej pracy lekarskiej, mimo stosowania wszelkich środków zapobiegawczych, epidemja szerzy się z zastraszającą siłą, czemu sprzyjają zmienne pogody, przechodzące bezpośrednio z wiosennego ciepła do jesiennej szarugi i przejmującego chłodu.

Ludzie, którzy jeszcze nie chorowali na grypę, należą w Łodzi do wyjątków.

Szczególnie w ostatnich dniach choroba osiągnęła punkt kulminacyjny. — Ilość zachorowań dziennie dochodzi do 700 — 800. Ponieważ wypadki zachorowań na grypę nie są notowane, podobnie jak inne choroby zakaźne, istnieje przypuszczenie, że ilość zachorowań jest jeszcze większa i

dochodzi do 1.000 dziennie.

We wszystkich niemal biurach choruje połowa personelu. Niema prawie domu w Łodzi, nienawiedzonego przez grypę.

Jak nas informowano, kasa chorych wypłaca dziennie olbrzymie sumy świadczeń. Ponieważ w dodatku wpływy kasowe są ostatnio, wskutek bezrobocia w Łodzi, zmniejszone, instytucja ta przeżywa obecnie swe ciężkie dni. Nie należy jednak wątpić, że dzięki sprawnej organizacji wyjdzie zwycięsko z opresji.

Lekarze meldują, że nie mogą podołać wszystkim wezwaniom do chorych.

Znamiennym przytem szczegółem jest fakt, iż mimo nawoływań ze strony lekarzy, wszyscy lekceważą sobie grypę, nie stosując żadnych środków zapobiegawczych, i to jest właśnie jedną z głównych przyczyn szerzenia się choroby. Tymczasem grypa, uprzednio łagodna, przybiera coraz ostrzejsze formy. Częstokroć występuje ona

w połączeniu z anginą

a nadto zdarzają się komplikacje, jak zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, choroby nerek, serca, zapalenie ucha, mózgu i t. d.

Zanotowano już szereg wypadków śmierci, z powodu komplikacji na tle grypy. Tembardziej więc wydaje się niezrozumiałem lekceważenie tej choroby.

Donoszono nam, że szereg biur przerwał swe prace z powodu nagminnego zachorowania personelu. W magistracie choruje

przeszło 50 proc. wszystkich urzędników,

z prezydjum miasta na czele. W szeregu instytucji państwowych i prywatnych zaobserwowano to samo zjawisko.

Najwięcej jednak stosunkowo cierpią na grypę

dzieci i młodzież szkolna,

ponieważ grypa jest chorobą strasznie zaraźliwa, szkoły winny poczynić wszelkie wysiłki, by zapobiec jej szerzeniu się. W pierwszym rzędzie należałoby skasować na pewien czas lekcje gimnastyki przy otwartych oknach. Zmienne pogody sprzyjają bardzo zaziębieniu się i chorobie. A przedewszystkiem władze szkolne powinny odsyłać natychmiast do domu każde dziecko podejrzane o grypę. Zazwyczaj szkoły niechętnie zwalniają uczniów w czasie lekcji, tym razem jednak winny być uczynione wyjątki, albowiem dziecko chore zaraża natychmiast swe otoczenie.

Trudność walki z grypą polega na tem, że dotąd jeszcze nie stwierdzono dokładnie, co powoduje zachorowanie. Przypuszczano, że choroba ta wywoływana jest przez t. zw. laseczniki Pfeifera, ostatnio jednak okazało się, że chorobę tę wywołują nie laseczniki, lecz

bakterje z grupy pierwotniaków.

W związku z panującą obecnie epidemją, czynione są energiczne badania bakterjologiczne, które ujawnią przyczynę zachorowania, a tem samem dadzą możność przeciwdziałania szerzeniu się tej choroby.

Ustrzec się jednak można grypy bardzo łatwo. Należy przedewszystkiem używać dużo powietrza i

jaknajmniej przebywać w lokalach publicznych.

A w pierwszym rzędzie nie należy odwiedzać chorych. Wizyty te choremu nie pomogą, a przyczyniają się do szerzenia choroby w tych rozmiarach, jakie obserwujemy ostatnio (— s —)

P. Prezydent Rzplitej w Łodzi

na uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki.

Jak się dowiadujemy komitet odsłonięcia pomnika Kościuszki postanowił zaprosić na tę uroczystość p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, oraz cały rząd, jak również prezydentów większych miast polskich.

Komitet zwrócił się z zapytaniem do kancelarji cywilnej Prezydenta co do audjencji dla delegacji komitetu, która uda się do Warszawy z zaproszeniem dla p. Prezydenta.

O ile p. Prezydent zgodziłby się na przybycie do Łodzi i wyznaczył termin, wówczas dzień odsłonięcia pomnika Kościuszki zależny byłby od terminu, wyznaczonego przez p. Prezydenta i może ulegiby pewnej zwłoce.

Program odsłonięcia pomnika przewidywać będzie przemówienie przedstawiciela samorządu t. j. prezydenta miasta lub rady miejskiej, następnie przemówienie ks. biskupa Tymienieckiego i przemówienie przedstawiciela społeczeństwa łódzkiego.

Wszystkie przemówienia transmitowane będą przez radjo dzięki ustawieniu przed pomnikiem mikrofonu.

Po uroczystościach odbędzie się defilada dla przybyłych na uroczystość przedstawicieli rządu i władz administracyjnych. (b)

Oskarżeni o zabójstwo bankiera Centnerszwera

twierdzą, że przyznanie się ich do zbrodni zostało wymuszone torturami.

Dziś zostaną przesłuchani wszyscy wywiadowcy urzędu śledczego.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał dzisiaj przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności sprawę 4 oskarżonych o zamordowanie i obrabowanie znanego bankiera warszawskiego Centnerszwera. Policja wkrótce po dokonaniu morderstwa i rabunku aresztowała 4 osoby, które znajdują się na ławie oskarżonych.

Nazwiska ich brzmią: Konstanty Pyszczka, Mieczysław Pyszczka, Paweł Stańczyk i Agata Kmiecik, narzeczona Stańczyka.

Po aresztowaniu oskarżeni **przyznali się do dokonania napadu na kantor bankierski Centnerszwera i zamordowania właściciela.**

Wkrótce jednak, podczas zeznań u sędziego śledczego, **cofnęli swe zeznania,** złożone w urzędzie policyjnym, oświadczając, że

zeznania ich zostały wymuszone biciem.

Na rozprawie dzisiejszej wszyscy 4 oskarżeni oświadczyli, iż do winy się nie przyznają i powtarzają raz jeszcze swoje zeznania o katowaniu ich w urzędzie policyjnym.

Wśród olbrzymiego zainteresowania przepełnionej sali oskarżeni szczegółowo opowiadają przebieg przesłuchania w urzędzie śledczym. Stwierdzają, iż **byli kładzeni na ławkach i bici gumowemi pałkami po gołem ciele,** potem w urzędzie śledczym lano im wodę w nos i zatykano usta i zadawano im temu podobne tortury.

Na kilka pytań prokuratora oskarżeni stwierdzają raz jeszcze, że nie przyznają się do winy i że pierwotne ich zeznania zostały na nich wymuszone torturami. Na wniosek obrony sąd postanowił

wezwać wszystkich wywiadowców urzędu śledczego,

którzy brali udział w przesłuchaniu oskarżonych w charakterze świadków dla **dokonania konfrontacji,** co nastąpić ma na posiedzeniu sądu dziś, w czwartek, i oczekiwane jest z zrozumiałem zainteresowaniem.

Proces potrwa kilka dni.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek i sobota wiecz. powodzeniowa komedja Oesterreichera „Konto X" z K. Szubertem w roli popisowej.

Jutro, piątek raz jeden w T. Miejskim „Fotel 47" po cenach najniższych.

W sobotę o 4 po poł. „Noc Listopadowa" i „Warszawianka" St. Wyspiańskiego dla szkół.

W pełnych próbach komedja Antoine'a „Ubóstwiana nieprzyjaciółka", w której po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi Janina Nosarzewska. Reżyseruje E. Żytecki.

Malicka i Sawan w T. Miejskim.

W poniedziałek dwa występy świetnej pary artystów: Marji Malickiej i Zbyszko Sawana w „Trio". Bilety po cenach normalnych (nie podwyższonych) już do nabycia.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, czwartek, piątek wiecz. oraz w sobotę o godz. 5 po poł. po cenach najniższych od 50 gr. do 4 zł. frapujący „Pan Lamberthier".

TEATR POPULARNY.

Dziś, czwartek, w związku z odbywającym się w całej Polsce „Miesiącem Pomorza" staraniem Łódzkiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się przedstawienie komedji polskiej J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
ul. Piotrkowska 295.

W sobotę dnia 6 b. m. i w niedzielę dnia 7 b. m. Teatr Popularny w Sali Geyera, wystawia arcykomiczną operetkę w 3 akt. p. t. „Miodowy miesiąc". Reżyseruje R. Urbański. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Kierownictwo Teatru Popularnego w Sali Geyera postanowiło wystawić w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12 w południe specjalnie dla dzieci i młodzieży szkolnej, sztukę historyczną według powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Krzyżacy" — „Zbyszko i Danusia" w 8 obrazach. Bilety do nabycia od 50 groszy do 1.50 w kasie teatru.

REWELACYJNY PORANEK 7 GRUDNIA.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w teatrze miejskim atrakcyjny poranek w którym udział weźmie aż 8 osób: Marjusz Maszyński art. teatrów Szyfmana opowie nam rzeczy wesołe jak to tylko on potrafi, urocza pieśniarka — tancerka Qui pro quo" W. Nobisówna ukaże się w nowych przebojach swego repertuaru a Chór Dana (6 osób) w oryginalnych kostjumach odśpiewa sentymentalne tanga i przemawiające do serca piosenki, przy akompanjamencie harmonii, banjo i gitar. Nic też dziwnego, że k[illegible]a zamawiań w obleżeniu. Ceny biletów od 1 zł.

KONCERT: KULENKAMPFF - LUBRICH.

W niedzielę dnia 7-go grudnia o godz. 20.15 wystąpi w sali Łódz. Stow. Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243 słynny skrzypek prof. G. Kulenkampff — (Berlin), o którym zagraniczna prasa (Paryż, Londyn, Berlin, Lipsk, Sztokholm, Zurych) wyraża się z zachwytem i entuzjazmem przy współudziale prof. Lubricha — fortepian (Katowice). Koncert ten odbędzie się w Łodzi staraniem Ew. Stow. Filantropijnego tylko raz jeden. Bilety od zł. 3 do nabycia w kasach zamawiań: Drogerja Arno Dietel, Piotrkowska 157, Skład Sukna G. E. Restel, Piotrkowska 84.

KIERMASZ „KROPLI MLEKA".

Wielki Kiermasz przedświąteczny „Kropli Mleka" odbędzie się w sali Teatralnej przy ul. Narutowicza Nr. 20, w dniach 5, 6, 7 i 8 grudnia r. b.

Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, aby połączyć pożyteczne z przyjemnem; z jednej strony zdobyć zasiłek dla tej tak bardzo zasłużonej instytucji, która krzewi wśród wszystkich warstw ludności zasady higjeny, dostarcza niemowlętom odpowiednie odżywianie, Z drugiej zaś strony, aby dać publiczności za 1 zł. bez żadnej karoty godziwą rozrywkę i możność tanich zakupów.

Na Kiermaszu odbędzie się konkurs niemowląt „Kropli Mleka".—matki, które wykazały szczególną troskliwość o dziecko będą nagrodzone dyplomami uznania oraz książeczkami oszczędnościowemi.

MIESIĄC POMORZA.

W dniu 2 grudnia r. b. w sali reprezentacyjnej województwa łódzkiego odbyło się organizacyjne zebranie komitetu wojewódzkiego „Miesiąca Pomorza". Zebranie zagaił wojewoda łódzki, p. Jaszczołt, wskazując na zadania, organizowanego na terenie całej Polski „Miesiąca Pomorza".

Wyrażają się one:

a) w pogłębieniu znajomości znaczenia Pomorza i morza dla Polski oraz obudzeniu czujności na grożące Pomorzu niebezpieczeństwo;

b) w zbieraniu funduszów na zakup eskadry hydroplanów i na prace oświatowe na Pomorzu.

Następnie udzielił głosu przezesowi łódzkiego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. dr. Samborskiemu, który wygłosił okolicznościowy referat.

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW PRACY W ŁODZI.

W niedzielę dnia 7 grudnia r. b. o godzinie 14 odbędzie się w lokalu Związku Inwalidów Pracy, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, wielkie zebranie robotników i robotnic m. Łodzi, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy. Na zebraniu powyższem zostaną wygłoszone referaty, dotyczące najżywotniejszych spraw poszkodowanych przy pracy robotników.

W poniedziałek dnia 8 grudnia r. b. odbędzie się na ulicach miasta Łodzi sprzedaż uliczna znaczka na rzecz Związku Inwalidów Pracy w Polsce, Centrala w Łodzi.

Po ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 2 grudnia 1930 roku nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

Tomasz Leszczyński

przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Nowo Sikawskiej 13 nastąpi w piątek, dnia 5 grudnia r. b. o godz. 2 i pół po poł. Msza żałobna odbędzie się w tymże dniu w kościele N.M.P. (na Starem Mieście) o godz. 9-ej rano.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę naszej drogiej żonie i matce

ś. † p.

Amelji z Spławskich Czarneckiej

a w szczególności ks. Krysiakowi za słowa pociechy nad grobem, memu szefowi p. Klajmanowi, współpracownikom, Związkowi Majstrów Fabr., krewnym, przyjaciołom i znajomym za liczne wieńce i okazane współczucie, składamy serdeczne podziękowanie

Mąż i Syn.

Tenor Ardelli, jako śpiewak i aktor.
Na marginesie dzisiejszego koncertu

Istny kalejdoskop artystycznych przeżyć i wrażeń cechuje znakomitą karjerę śpiewaczą tenora Ardellego, tego świetnego artysty włosko - amerykańskiego.

Losy niosą go jeszcze jako małego chłopca do Ameryki, gdzie zainteresowanie się śpiewem i umiłowanie tegoż czyni go stałym słuchaczem oper, sal koncertowych i wszelakiego rodzaju widowisk wokalnych. Jako młodzieniec rozpoczyna kształcić swój głos, słuchając przytem stale największych gwiazd śpiewaczych nieśmiertelnego Carusa i mistrza Morella oraz tylu, tylu innych artystów z jedynego aeropagu śpiewaczego na świecie w Metropolitain, w New-Yorku. Przyjazny los czyni go uczniem Morella, który przedstawia go samemu Carusowi. On to rokuje Ardellemu wielką sławę i jakby mu chciał pomóc, udziela mu wskazówek, kontroluje jego postępy, zaszczyca wreszcie przyjaźnią. Okres wojny zastaje artystę pod bronią w okopach. Odznacza się, zyskując dwa ordery i pochwały, lecz ledwo tylko ogłoszono pokój, wraca do śpiewaczych swych studjów. Zapowiadający się świetnie i pewne mając nazwisko artystyczne, koncertuje wspólnie z słynną polką Mac Cormic - Walską **w imprezach mistrza Paderewskiego na rzecz armji polskiej we Francji.** — Na propozycję impresarjów wyjeżdża do Włoch, by tu znaczyć chwałą każdy niemal krok artystyczny.

Talent, owa iskra Boża i głos piękny, rozległy szkolony u pierwszorzędnych mistrzów włoskich i najświetniejszego z nich, światowej sławy mistrza Morella, wiodą go w r. 1923 na deski sceniczne. Debiut w operze w Medjolanie przynosi mu pierwszorzędny sukces i wielki rozgłos, tak dla walorów głosowych, jakie reprezentuje, jak i dla kreacji aktorskich, jakie stwarza. Gra i śpiewa temperamentem włocha każdą kreację, każdą partję przygotowuje z drobiazgową starannością, stwarzając postacie sceniczne w ich najlepszym wyrazie, żywe, realne, pełne barw i wrażeń. Olśniewa łatwością, pewnością i precyzją górnych tonów, ułudą misternego piana, szeroką skalą oddechu, kulturą i polotem aktorskiego wyczucia. Przedstawiony na „galówce" królowi Włoch, słyszy słowa pochwał monarszych i odznaczony zostaje orderem „Sabaudzkim". Rzym, Neapol, Monte Carlo, Palermo — to pierwsze etapy sławy i rozgłosu wielkiego naszego rodaka. Gości później w Hiszpanji i Portugalji, śpiewa w Szwecji, wreszcie odbywa wspaniałe tournee po Ameryce Południowej i Północnej. Śpiewa z Szaljapinem, z Batistinim, dubluje kreację z Giglim, Martinellim i Volpim jako najgroźniejszy ich konkurent, i aczkolwiek Opera Metropolitain angażuje go na pięć lat, zastrzega sobie artystyczną swobodę jeszcze przez dwa lata, by zwiedzić w tournee artystycznem Francję, Niemcy oraz państwa słowiańskie. W Polsce zachwycał w ubiegłym roku mistrzostwem swego głosu Warszawę i Lwów, występując w tamtejszych operach z Adą Sari.

Łódź witała go po raz pierwszy w ubiegłym sezonie, gdy poklask, kwiaty i wieńce łączyły się w wiązankę podziwu i czci prawdziwej, godnej tak wielkiego artysty.

Obecnie śpiewa Ardelli w Niemczech dojeżdżając gościnnie do Pragi. Powodzie recenzji cenią go wyżej niż Kiepurę, przewyższa go bowiem zdaniem wielu, kunsztem śpiewaczym i rutyną. Niebawem wraca do Ameryki, by tu obok Gigli'ego i Martinelli'ego być jednym z potężnych filarów Metropolitain. Przed nim i za nim sława.

Kulturalna Łódź ma rzadko spotykaną sposobność poznać i ocenić na dzisiejszym koncercie w Sali Filharmonji, tak sławnego, a nieznanego u nas bliżej mistrza.

(R. L.)

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) S. Trawkowskiego (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupty (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53) (p)

Sąd grodzki.
Urzędowa nazwa dawnego sądu pokoju.

Jak wiadomo, w lutym 1928 r. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, kasujący nazwę sądów pokoju, a wprowadzający nowe określenie sądów grodzkich. Nowa nazwa została wprowadzona z dniem 1 stycznia 1929 r. na obszarze całego państwa.

Tymczasem w kilka miesięcy później, sejm powziął uchwałę, anulującą nową nazwę. Według uchwał sejmu dawne sądy pokoju miały się nazywać sądami powiatowemi.

Urzędowo więc sąd pokoju w Łodzi nazywał się sądem powiatowym i nazwa ta obowiązywała do dnia dzisiejszego. Dopiero w ostatnim numerze dziennika ustaw ogłoszono nowy dekret Prezydenta, w myśl którego ostatecznie sądy pokoju nazwano grodzkiemi i odtąd nazwa ta będzie oficjalnie używana na terenie całego państwa. (i)

Po zamieszkach w Opolu.
Teraz już nie wolno urządzać demonstracji.

Opole, 2 grudnia.

W związku z ostatniemi napadami nacjonalistów niemieckich na obywateli polskich oraz zamieszkałych tu polaków obywateli niemiecki prezydent regencji opolskiej wydał odezwę do mieszkańców, wzywającą do spokoju. Wszelkie demonstracje publiczne i wiece zostały zabronione.

Niestety, zakazy wydane zostały ze zbytniem opóźnieniem i po rozruchach, w których polała się polaków krew. Obecnie patrzeć należy na środki ostrożności, przedsięwzięte przez władze niemieckie w sprawie ochrony życia polaków, jako na spóźnioną „musztardę po obiedzie".

Ilu jest katolików na świecie

W państwie Watykańskiem ukazało się wydawnictwo „Atlas Hierarchicus", które podaje rezultat wszystkich katolików na całym świecie, sporządzonego z końcem 1929 roku.

Ze spisu tego dowiadujemy się, że ogólna liczba katolików na całym świecie wynosi 341.430.000 dusz. Z tej liczby przypada na Europę: 208.882.000, na Amerykę 109.097.000, na Azję 16.536.000 na Afrykę 5.330.000, na Australję 1.585.000.

OPERATOR FILMOWY W ROLI KUGLARZA.

Dwaj angielscy operatorzy filmowi, uzbrojeni we właściwy anglikom upór i aparaty kinematograficzne, przebywali już dłuższy czas w Północnej Laponji, aby utrwalić na swej taśmie tryb życia i obyczaje tamtejszych mieszkańców. Ze względu jednak na niezwykłą podejrzliwość Lapończyków zadanie to nie należało bynajmniej do łatwych i operatorzy musieli uciekać się do różnych podstępów, aby przezwyciężyć obawę ich przed objektywem. Dopiero po pokazaniu im kilku sztuk kuglarskich Lapończycy nabrali nieco zaufania do Anglików, których mieli za lekarzy. W związku z tem zaczęli się do nich nawet zwracać z prośbą o porady lekarskie. Cóż tu można było począć Na szczęście Anglicy mieli ze sobą pewną ilość oryginalnych tabletek Aspirin, znanych powszechnie jako niezawodny środek przeciwko zaziębieniom, influenzie, grypie, reumatyzmowi i . d. W ten sposób udało się naszym operatorom filmowym uśmierzyć cierpienia niejednego Lapończyka i pozyskać szybko ich zupełne zaufanie. Umożliwiło to dokonania szeregu ciekawych zdjęć, które operatorzy z tryumfem przywieźli do Anglji.

WYCIECZKI Ż.T.K.

Ż.T.K. organizuje następujące wycieczki:

W sobotę i poniedziałek, dnia 6 i 8 b. m. — do muzeum przyrodniczego.

W niedzielę, dnia 7 b. m. — do Towarzystwa „O.R.T.", gdzie jednocześnie p. dr. Eiger wygłosi odczyt n. t. „Rola ORT-u przy budowie życia ekonomicznego żydów".

W poniedziałek dnia 8 b. m. — do domu sierot „Przytulisko".

W dniu 7 i 8 b. m. — do Warszawy. — Kosztorys wynosi zł. 25.

Od 24—28 grudnia — do Krakowa i Wieliczki.

Ż.T.K. organizuje w okresie od 22 grudnia do 2 stycznia kolonję zimową w Zakopanem.

Zapisy przyjmuje sekretarjat przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stow. Techników przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102, p. prof. Aleksander Janowski z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „W słonecznej Prowancji".

Treść: Rodan i brama lyońska. Zabytki rzymskie. Avignon — stolica papieży. Stosunki Polski z Avignonem. Grób Petrarki. Mistral.

Odczyt będzie ilustrowany licznemi przezroczami".

Zły stan dróg w województwie

może być usunięty tylko przez nową ustawę samorządową.

Wszyscy korzystają, ale nikt nie chce płacić.

Jednem z bardzo ważnych zadań nowego sejmu będzie uchwalenie kompleksu ustaw samorządowych. Że sprawa ta jest pilną i nie cierpiącą zwłoki wiedzą ci wszyscy, którzy interesują się życiem samorządu, jak i ci, którzy dotychczasowe braki w ustawach samorządowych odczuwaja na własnej skórze. Braki te głównie odbijają się na

stanie naszych dróg.

Wiadomo, iż główny ciężar kosztów budowy i konserwacji dróg spoczywa na samorządach powiatowych. Sejmiki w lepszych czasach rzeczywiście wybudowały wiele tysięcy kilometrów dróg bitych, jednakże w miarę zwiększania się ruchu kołowego i samochodowego zwiększa się z jednej strony potrzeba budowania nowych szlaków, z drugiej zaś z roku na rok zwiększa się ciężar kosztów utrzymania, względnie konserwacji dróg, będących w użyciu. Na domiar złego, pod wpływem kryzysu, skurczyły się dość znacznie dochody sejmików, na skutek czego we wszystkich niemal sejmikach objawia się

tendencja do redukowania wydatków na drogi,

co sprawia, że już w bieżącym roku stan dróg uległ pogorszeniu.

W tem wszystkiem zaś jedna jest sprawa najważniejsza i najtrudniejsza do załatwienia. Oto **nie wszystkie sejmiki są równomiernie obciążone podatkami drogowemi, najwięcej zaś cierpią powiaty, położone w obrębie większych miast,** do których skierowany jest ruch kołowy z szerokich okolic, a więc z sąsiednich powiatów, który w podwójnej, lub nawet **w poczwórnej mierze obciąża i niszczy drogi** danego powiatu, nie partycypując bynajmniej w kosztach ich naprawy.

Typowy **przykład tej krzyczącej niesprawiedliwości** mamy w powiecie Łódzkim. Sam powiat, względnie ludność łódzkiego powiatu nie korzysta ze swych dróg więcej niż — potrzebuje, stosunkowo zaś, korzysta nawet mniej, niż powiaty sąsiednie. Jeśli np. **mieszkaniec Rzgowa jedzie furmanką do Łodzi, to obciąża on zaledwie około 7 klm. drogi** położonej w jego powiecie. Ale jeżeli do tej samej Łodzi jedzie **mieszkaniec Srocka, a więc z sąsiedniego piotrkowskiego powiatu, to „używa" on sobie aż 25 kilometrów** drogi zbudowanej,, dajmy na to, przez sejmik łódzki i przez ten sejmik konserwowanej. Ale **taką przysługę sasiedzką powiatowi Łódzkiemu czyni bardzo wiele powiatów** — bo Opoczno na południu, bo Kalisz i Wieluń — na zachodzie, Kutno i Łowicz — na północy.

Naturalnie, im bliżej Łodzi, tem ruch furmanek i samochodów zagęszcza się i tem skuteczniej niszczy powierzchnię dróg. Przysłowie powiada: „Siła złego na jednego".

Czyż w tych warunkach można się wogóle dziwić, że

Sejmik Łódzki nie może sobie dać rady z drogami?

A jednak — mimo wszystko — na tym jednym nieszczęśliwym Sejmiku Łódzkim ciąży obowiązek utrzymywania dróg powiatowych — gdyż **przy dzisiejszem ustawodawstwie nie ma on prawa nikogo z poza granic powiatu pociągnąć do jakichkolwiek świadczeń na reperacje dróg.**

Województwo i państwo również nie spieszy się do przyjmowania pod swój zarząd dróg powiatowych, położonych w pobliżu wielkiego i ruchliwego miasta, miasto zaś samo nie byłoby w stanie, zresztą również nie ma ono obowiązku — pokrywać kosztów utrzymywania dróg prowincjonalnych.

Skutek jest taki ,że jeden powiat nie może dać rady, inne zaś chętnie z gotowego korzystają, ale udziału w żadnych kosztach brać nie muszą — a tymczasem

drogi stają się coraz gorsze.

Rozwiązanie tej sprawy „sprawiedliwie" może nastąpić tylko drogą ustawy, w szczególności zaś w drodze **powołania do życia samorządu wojewódzkiego,** obdarzonego szerokiemi kompetencjami natury społecznej i gospodarczej, w szczególności zaś **w zakresie polityki drogowej i — szpitalnictwa.**

Znaczna ilość dróg obecnie powiatowych w powiecie Łódzkim **winna przejść na sejmik wojewódzki, który do ich utrzymania będzie mógł pociągnąć równomiernie wszystkie powiaty,** co odciążyłoby poważnie Łódzki Sejmik i umożliwiłoby mu rozbudowę dalszej sieci dróg bocznych — dotąd aż nadto niewystarczającej. Ma to tem donioślejsze znaczenie, że przy rozwijającym się stale ruchu autobusowym zachodzi konieczność takiego rozplanowania dróg w szerokim promieniu miasta wojewódzkiego — Łodzi, aby ruch ten nie „zbijał się" na jednym lub kilku tylko szlakach — co z wielu względów, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo jak i tempo tego ruchu nie jest chyba wskazane.

Komunikacja drogowa z takiem miastem, jak Łódź, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, a sprawa ta, bez należycie wyposażonego samorządu wojewódzkiego, rozwinąć się nie da. Dlatego uchwalenie całego kompleksu ustaw samorządowych i z tej racji staje się sprawą pilną i konieczną.

J. Cz.

Wypadł z okna 2-go piętra na bruk.

Sąd wyświetlił okoliczności tragicznego wypadku.

Wieńczyk został skazany na 1 mies. więzienia.

Władzom policyjnym w Łodzi doniesiono o niezwykle tajemniczym wypadku.

W domu przy ul. Żeromskiego 4 wypadł z okna drugiego piętra swego mieszkania Juljan Krzyżanowski i uderzając głową o bruk

poniósł śmierć na miejscu.

Władzom trudno było ustalić czy miały do czynienia ze zbrodnią czy też nieszczęśliwym wypadkiem. Zdania lokatorów domu były bardzo podzielone.

Jedni z nich twierdzili, iż Krzyżanowski po pijanemu

sam wyskoczył z okna na bruk,

drudzy zaś mówili, iż wyrzucił go na bruk sąsiad Walenty Wieńczyk.

Szczegółowe śledztwo ustaliło wreszcie następujące okoliczności wypadku:

Krzyżanowski krytycznego dnia odebrał pensję w firmie, w której pracował i wracając do domu wypił w jednej z restauracji

większą ilość koniaku.

Gdy znalazł się wreszcie wieczorem w swem mieszkaniu słabo zdawał sobie sprawę z tego, co się z nim dzieje i bez żadnego powodu

pokłócił się z żoną.

Wynikła grubsza awantura.

Najbliższy sąsiad Krzyżanowskich, Wieńczyk, począł grzmocić pięściami w drzwi ich mieszkania, domagając się, by się uspokoili, gdyż mu przeszkadzają spać.

Wieńczyk był również pijany. Gdy Krzyżanowski obdarzył go mocno niecenzuralnemi epitetami, W. przyniósł jakąś żelazną sztabę i wyłamał deski w drzwiach, dostając się w ten sposób do mieszkania. Przystąpił on wówczas do Krzyżanowskiego, chcąc się z nim rozprawić, lecz ten poklepał go po ramieniu i zawołał:

— Poco się mamy kłócić! Napijemy się lepiej piwa!

Wieńczyk natychmiast się uspokoił.

Krzyżanowska podała dwie szklanki piwa, mąż jej usiadł przy oknie, a W. tuż przy nim na stołku. Gdy w kilka minut później Krzyżanowska podeszła do szafy i odwróciła się plecami do obu mężczyzn, usłyszała

przeraźliwy krzyk.

Odwróciła się wówczas i ujrzała tylko Wieńczyka, spoglądającego nawpół przytomnie na podwórze.

— Co to się stało? — bełkotał. — On pewno się zabił.

Wieńczyk, przesłuchany następnie przez policję, oświadczył, iż Krzyżanowski przechylił się zbytnio i

stracił równowagę.

Władze nie dały mu jednak wiary i postawiły w stan oskarżenia o zabójstwo.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Łozińskiego i Bora.

Wieńczyk na sprawie ze łzami w oczach opowiadał o okolicznościach wypadku.

— Byłem pijany — mówił. — **Przyznaję się, że uderzyłem Krzyżanowskiego, ale przecież nie chciałem go zabić. Nieszczęsny zachwiał się i nim go zdążyłem przytrzymać, wypadł na podwórze.**

Zeznania świadków brzmiały przeważnie na korzyść oskarżonego.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora Kozłowskiego i obrońcy, adwokata Piotra Kona wyniósł wyrok, mocą którego Wieńczyk został skazany na miesiąc więzienia. Od zarzutu zabójstwa uniewinniono go.

as.

Związek pań domu.

Wczoraj ukonstytuował się łódzki oddział.

W ubiegłym miesiącu w Warszawie odbył się zjazd pań domu z całej Polski. Uczestniczki zjazdu postanowiły na wzór zachodnio-europejskich organizacji kobiecych, utworzyć własny związek, który miałby następujące zadania:

Uświadomienie gospodarcze kobiet, podniesienie poziomu życia rodzinnego, ulepszenie metod pracy domowej i jaknajszerszą samopomoc członkiń w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Nowy związek szybko rozwinął ruchliwą działalność. We wszystkich większych miastach w całym kraju powstały oddziały, które skupiły dużą liczbę kobiet.

Wczoraj z kolei ukonstytuował się łódzki oddział związku pań domu. Zebranie organizacyjne odbyło się w stowarzyszeniu techników przy ulicy Piotrkowskiej 192. Zgromadziło ono sporą ilość niewiast z łódzkich sfer towarzyskich.

Porządek dzienny, prócz spraw organizacyjnych, obejmował i szereg spraw ogólniejszej natury.

Delegatka komisji organizacyjnej w Warszawie wyjaśniała zebranym niewiastom cele i zadania związku, następnie demonstrowano **najnowsze praktyczne wynalazki z dziedziny gospodarstwa domowego,** oszczędzające gospodyniom czas i pieniądze i poruszano sprawę propagandy na rzecz powstającej organizacji.

Organizatorki łódzkiego związku postanowiły zwrócić się z prośbą do „Polskiego Radja", by w programach swych w szerszym zakresie uwzględniało postulaty gospodyń i nadawało w częstych odstępach czasu odczyty na tematy, związane z gospodarstwem domowem.

Obrany na wczorajszym zebraniu zarząd składa się z następujących osób: przewodniczącej p. Ładziny, sekretarki J. Colonny — Walewskiej, skarbniczki E. Buttlerowej, dalej członkiń zarządu, doktorowej Skalskiej, Kirpaczowej, Kaczorowskiej, Rossmanowej, Siemiątkowskiej, Tatarzanki i doktorowej Marzyńskiej.

Łódź, 4 grudnia 1930

KURJER HANDLOWY

Łódź, 4 grudnia 1930

ORZECZNICTWO PODATKOWE.

W ostatniem orzecznictwie podatkowem Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdujemy następujące wy roki:

1. Prawidłowość ksiąg handlowych. W konkretnym wypadku władza skarbowa zarzucała firmie, że nie ujawniła jednej ze swych tranzakcji w swych księ gach. Firma nie kwestjonując tego, broniła się jedynie, wyjaśniając dlaczego odnośnych tranzakcji nie zaksięgowała. Najwyższy Trybunał uznał, że „ponieważ w myśl przepisów kodeksu handlowego... **wszystkie zgoła tranzakcje kupca a zatem także zakupy dla przedsiębiorstwa winny znaleźć wyraz w księgach handlowych, przeto nieujawnienie w nich choćby jednego takiego interesu stanowi dostateczną podstawę do uznania ksiąg za pozbawione mocy dowodowej na korzyść handlującego".**

2. Przedsiębiorstwa komisowe a księ gi handlowe.

Najwyższy Trybunał w sprawie Jana Zasady wypowiedział się w niezwykle doniosłej kwestji, czy — mianowicie — przedsiębiorstwa komisowe obowiązane są prowadzić księgi handlowe prawidłowe.

Zagadnienie jest następujące:

W myśl rozp. ministerjalnego **„za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu. Dowód stosunku komisowego stanowi umowa zawarta między komisantem a komitentem,** wyraźnie określająca cenę sprzedażną towaru oraz wysokość wynagrodzenia". Dalej w temże rozporządzeniu postanowiono, że **„suma prowizji oraz innych wynagrodzeń otrzymanych przez komisanta winna być wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi".**

Według dotychczasowej praktyki władz skarbowych — jeżeli komisant nie prowadził ksiąg handlowych, całkowity jego obrót uznawany był za dokonany na własny rachunek i ulegał wysokiemu opodatkowaniu jako obrót niekomisowy.

Najwyższy Trybunał stanął na stanowisku odmiennem. Trybunał mianowicie uznał, że z pośród dwóch przez nas tutaj zacytowanych przepisów każdy dotyczy innej kwestji, pierwszy mianowicie rozstrzyga jak ma być udowodnione samo istnienie stosunku komisowego i do tego wystarczy umowa. **Jeżeli więc udowodnione jest istnienie komisu zapomocą umowy, to brak ksiąg handlowych nie dyskwalifikuje stosunku komisowego a sprawia jedynie, że władza podatkowa sama określi wysokość dokonanego obrotu komisowego według własnych materjałów i przyjmując za podstawę ustaloną stawkę prowizji komisowej, od tej prowizji wymierzy --pro centowy podatek.**

Pożądanem jest, aby zasada ta jaknajprędzej przyjęła się w praktyce skar bowej.

3. Orzeczenie wydane naskutek sprze ciwu przewodniczącego.

W myśl rozporządzenia wykonawczego, jeżeli naskutek sprzeciwu przewodniczącego przeciwko orzeczeniu komisji podatkowej, komisja odwoławcza podwyższy wymiar podatku obrotowego — wówcza płatnikowi służy prawo wniesienia odwołania do tejże komisji. W danym wypadku płatnik nie wniósł takiego odwołania, ale wprost wniósł skargę do N.T.A. — Władza skarbowa odmówiła przyjęcia skargi. Najwyższy Trybunał uchylił orzeczenie władzy, uznając, **że od każdego orzeczenia komisji odwoławczej służy prawo skargi do N.T.A., jeżeli więc decyzje komisji odwoławczej zapadłe naskutek sprzeciwu przewodniczącego mogą gyć skarżone do tejże komisji, to jest jedynie przywilej płatnika, który nie korzystając z niego może wprost skarżyć do Najwyższego Trybunału.**

4. Opodatkowanie handlu naftą. W kwestji, czy handel naftą może korzystać ze stawki ulgowej podatkowej NTA wypowiedział pogląd następujący:

Dołączony do odnośnego przepisu wykaz, podający artykuły pierwszej potrzeby, od których ma zastosowanie jednoprocentowa stawka ulgowa nie wymienia wcale nafty, która w rzeczywistości nie jest artykułem spożywczym w ścisłym znaczeniu tego słowa, natomiast nafta, jako artykuł opałowy pierwszej potrzeby, może korzystać z ulgowej stawki pół-procentowej, pod warunkiem, że chodzi o sprzedaż hurtową, wy kazaną prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

O.

Upadłości i nadzory

W sierpniu r. ub. została ogłoszona upadłość firmy **„M. Zajdler i M. Przygórski"** przy ulicy Południowej nr. 68 na żądanie adw. Stefana Glattera pełnomoc nika dwuch wierzycieli. Przedsiębiorstwo upadłej firmy składało się z krochmalarni osnów i snowalni przy ul. Połud niowej 68, oraz klejarni przy ul. Lipowej nr. 55.

Do masy zgłosiło pretensje 13 wierzycieli na sumę 30.846 zł.

Na zebraniu w dniu 17 listopada adwokat Dalig w imieniu upadłych zaproponował układ wierzycielom, w myśl warunków którego upadli zobowiązali się spłacić 15 proc. wierzytelności w trzech ratach sześciomiesięcznych, z których pierwsza miała być płatną po upływie sześciu miesięcy od daty zatwierdzenia układu:

Jakkolwiek za układem wypowiedziało się 12 wierzycieli, reprezentujących sumę zł. 28.864 zł., t.j. tyle ile wymaga prawo upadłościowe, sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszym układu nie zatwierdził.

W motywach swego wyroku podniósł okoliczność, iż upadli znajdują się pod zarzutem bankructwa, ponieważ, jak stwierdził syndyk powyższej upadłości — upadli znaleźli się w kolizji z prawem inkasując komorne z nieruchomości swojej za cały rok z góry.

Pozatem adwokat Stefan Glatter, pełnomocnik całego szeregu wierzycieli zarzucił upadłym stworzenie fikcyjnych wierzycieli oraz ukrycie swych aktywów w postaci hipotek na dobrach Ostróg i przy ul. Cmentarnej w Łodzi.

W tych warunkach sąd nie widział podstaw do zatwierdzenia układu i postanowił sprawę przekazać Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, celem pociągnięcia upadłych do odpowiedzialności za fałszywe bankructwo.

Na uwagę, zwiększającą winę upadłych, zasługuje fakt, iż w okresie kuratorstwa zostały zerwane pieczęcie z opieczętowanego lokalu masy upadłości i mieszkania Zajdlera.

***

W sprawie firmy **„J. Rozenthal"** Fabrykacja rękawiczek, pończoch i trykotaży przy ulicy Piłsudskiego 55, która, jak wiemy, zgłosiła podanie o odroczenie wypłat, odroczono rozprawę, celem przeprowadzenia dodatkowej ekspertyzy stanu interesów firmy, ponieważ poprzednia ekspertyza okazała się niedostateczną.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 3 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było bardzo małe przy tendencji przeważnie słabej. Dolarem gotówkowym nie obracano z braku odbiorców. Bank Polski ofiarowywał duże ilości banknotów dolarowych po kursie 8.88 i pół, jednak nie znalazł po tym kursie nabywców. Notowano: Amsterdam — 358,95, Londyn — 43.31 i pół, New York — 8.913, Paryż — 35.65 i pół, Praga — 26.45, Zurych — 172.80, Wiedeń — 125.56, Medjolan — 46.76, wypłata telegraficzna na New York kabel — 8.922. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.73. W obrotach pozagiełdowych obroty banknotami dolarowemi były minimalne po kursie 8.88. Rubel złoty wykazuje dalszy spadek i notowany był do 4.65, rubel srebrny — 1.90 bilon — 0.92, czerwoniec — 4.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były małe przy tendencji słabszej, za wyjątkiem akcyj Modrzejowskich. Notowano: Bank Polski 159 — 158 i pół, Bank Zachodni — 70, Sole Potasowe — 92, Lilpopy — 24, Modrzejów 11, Ostrowieckie 48, Starachowice — 15 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych obroty były małe przy tendencji utrzymanej. Notowano: 4 proc. poż. inwest. serjowa — 102 i trzy czwarte, 3 proc. poż. budowlana — 50, 5 proc. poż. konwers. — 50 i pół, 5 proc. kolejowa — 47 i jedna czwarta. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych z powodu realizacji kursy listów ziemskich i miejskich uległy osłabieniu. Również znacznie się obniżyły 8 proc. listy m. Warszawy a to ze względu na większą podaż ze strony jednego z banków warszawskich. Notowano: 8 proc. m. Warszawy 72.40 — 71.80 — 78. 8 proc obligacje Banku Komunalnego III em.— 93; 4 proc. listy ziemskie — 43, 4 proc. listy ziemskie — 53, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1926 r. 8-ma i 9-ta em. — 51. Drobne tranzakcje a nienotowane: poż. inwestycyjna zwykła — 100, dolarówka — 54 i trzy czwarte, 10 proc. kolejowa — 103, 5 proc. m. Warszawy — 56 i pół 8 proc. m. Łodzi — 68 i jedna czwarta, 10 proc. m. Siedlec — 77.

EKSPORT SZCZECINY kształtuje się słabiej, a to głównie z powodu cen dumpingowych, stosowanych przez sowiety. Również dała się odczuć konkurencja Litwy oraz Ameryki. Ceny surowca w kraju wykazują tendencję zniżkową.

WPŁYWY CELNE od przywożonych i wywożonych towarów z całego terenu Rzeczypospolitej wraz z wpłatami w. m. Gdańska wyniosły w ciągu II-ej dekady listopada r. b. sumę 7.622.666 zł., w czem wpływy na terenie Rzeczypospolitej stanowią ogółem sumę 6.050.291 zł.: z przywozu — 5.982.852 zł. z wywozu—67.438 złotych.

Wiadomości gospodarcze

GRUPA PRZEMYSŁOWCÓW FRANCUSKICH, opierająca się o jeden z banków francuskich, który dotychczas finansował przemysł skandynawski, a obecnie zaczął się interesować również Polską — interesuje się poważnie kwestją wydzierżawienia na dłuższy czas nowej polskiej magistrali węglowej, łączącej Zagłębie z Gdynią. Przemysłowcy mieliby we własnym zarządzie eksploatować kolej, a w zamian za to zwróciliby rządowi główną część kosztów budowy kolei.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA Z CEŁ w roku budżetowym 1929/30 wyniosły 395.292.865 złotych wobec preliminowanej sumy 425 miljonów złotych. Całkowite wpływy celne w omawianym okresie (wraz z wypłaconym z wpływów celnym zwrotem cła w sumie 28.629.579 zł.) wyniosły 423.913.444 zł.

BADANIEM POLSKIEGO PRAWA AKCYJNEGO, w celu stwierdzenia, czy nie zawiera ono przepisów utrudniających lokowanie kapitałów zagranicznych w polskich przedsiębiorstwach przemysłowych, zajmuje się obecnie specjalny komitet dla badania sytuacji banków handlowych w Polsce. Finansowanie spółek akcyjnych jest ściśle związane z bankowością handlową i dlatego ważnem jest, aby przepisy regulujące te kwestje wzajem się uzupełniały.

PRZEMYSŁ DYKTOWY w ostatnich dwuch latach zajął pierwsze miejsce w zakresie naszego eksportu gotowych wyrobów drzewnych, a to dzięki szczególnej obfitości odpowiedniego na ten cel surowca, który z naczniejszych ilościach posiada tylko Polska. Polskie fabryki dykt mogą jednak wyzyskiwać swoją zdolność produkcyjną tylko w 50 proc. i to tylko wtedy, jeżeli surowiec wogóle nie będzie wywożony. Ostatnio państwa środkowej i zachodniej Europy starają się za pomocą ceł utrudnić impor gotowych dykt a ściągnąć do siebie polski suroiwec.

KOMITET EKSPLOATACYJNY PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ zajął się sprawą przyśpieszenia biegu pociągów towarowych pod kątem widzenia zarówno potrzeb życia gospodarczego jak i lepszych wyników finnasowych ruchu kolejowego oraz oszczędności.

WEKSLE ZAPROTESTOWANE W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa, 2 grudnia.

Według danych głównego urzędu statystycznego w październiku r.b. zaprotestowano 448.984 weksle na sumę 114.853 tys. zł., podczas gdy w październiku r. ub. zanotowano 502.796 weksli na sumę 17.835 tys. zł.

W porównaniu z miesiącem wrześniem r. b. liczba weksli zwiększyła się o 7,7 proc, a suma złotych o 12,1proc. Przeciętna wartość zaprotestowanego weksla wynosiła 256 zł. wobec 246 zł. we wrześniu r.b. — Sumy zaprotestowanych weksli najsilniej wzrosły w woj. wschodnich i zachodnich — po 18,3 pr. oraz centralnych — 10,2 proc. Najsłabszy wzrost wykazują województwa południowe — 8,9 proc. W poszczególnych województwach sumy zaprotestowanych weksli wzrosły: woj. — pomorskie — 41,1 proc., białostockie — 34,6 proc. poleskie — 29,7 proc., tarnopolskie — 24,6 proc., nowogródzkie — 22,5 proc., lwowskie — 20,3 proc., lubelskie — 17,1 proc. wileńskie — 17 proc., poznańskie — 13,4 proc., wołyńskie — 12,8 proc. m. Warszawa — 10,4 proc. kieleckie — 7,1 proc warszawskie — 6,3 proc., śląskie — 5,6 proc. łódzkie — 2,6 proc., stanisławowskie — 2,3 proc. — Jedynie w woj. krakowskiem protesty wekslowe zmniejszyły się o 2,6 proc. W większych centrach przemysłowo - handlowych sumy zaprotestowanych weksli wzrosły: w Białymstoku — 41,2, Lwowie — 29,1 proc. Wilnie — 12,8 proc., Poznaniu — 11,6 proc. i w Warszawie — 10, 4 proc., zmniejszyły się zaś, w Katowicach — 9,4 proc. Krakowie — 4,4 proc. i Łodzi 3,3 proc.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 2 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: grudzień 5.53, styczeń 5.57, marzec 5.69, kwiecień 5.74, maj 5.80, czerwiec 5.84, lipiec 5.89, sierpień 5.92, wrzesień 5.95, październik 6.—, listopad 6.03, loco 5.66.

Liverpool, 2 grudnia. Bawełna egipska — zamknięcie: grudzień 8.06, styczeń 8.06, marzec 8.19, maj 8.33, lipiec 8.47, wrzesień 8.62, listopad 8.77, loco 9.80.

Aleksandrja, 2 grudnia. Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 15.65, marzec 16.08, maj 16.55, lipiec 17.08, listopad 17.85. Ashmouni: grudzień 10.83, luty 11.15, kwiecień 11.51, czerwiec 12.85, październik 12.45.

Nowy York, 2 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: grudzień 10.50, styczeń 10.62, loco 10.60, kontrakty: grudzień 10.52, styczeń 10.63, luty 10.74, marzec 10.87, kwiecień 10.89, maj 10.12, czerwiec 11.18, lipiec 11.27, sierpień 11.32, wrzesień 11.37, październik 11.45.

Nowy Orlean, 2 grudnia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: grudzień 10.56, styczeń 10.63, marzec 10.87, maj 11.12, lipiec 11.30, październik 11.34, loco 10.30.

Patefon i radjo w każdym domu.

Nikt nie kupuje nut i nie uczy się grać na pianinie.

Niezwykle charakterystycznem zjawiskiem, zaobserwowanem ostatnio, jest zupełny niemal brak zainteresowania żywą muzyką. Informacje, jakie otrzymaliśmy z szeregu księgarń nakładowych, świadczą, że ustał niemal zupełnie popyt na nuty, tak dalece, że nawet ostatnie szlagiery taneczne, nie mówiąc już o muzyce poważnej, nie mają zupełnie wzięcia. Nut nie kupuje prawie nikt, co spowodowało kolosalne obniżenie nakładów wydawanych nut wszelkiego rodzaju.

Czem tłumaczy się to zjawisko? Oto, jak nam komunikują, w ostatnich latach w kolosalny sposób *rozwinął się przemysł patefonowy*. Zupełnie niespostrzeżenie ilość nagrywanych płyt wzmogła się tak dalece, że ostatnio wszystkie modne szlagiery nagrywane są na płyty i produkowane w nieprawdopodobnie wielkich ilościach.

Wielce ciekawym objawem jest fakt, że wzrost przemysłu patefonowego idzie w parze z rozwojem przemysłu radjowego. Od chwili spopularyzowania radja, jak nam donoszą, produkcja płyt patefonowych wzrosła conajmniej o 300 procent.

Składy pianin i fortepianów przeżywają obecnie wielki kryzys. Codziennie niemal w pismach czyta się ogłoszenia o sprzedaży pianin wszelkich marek i gatunków. W większości wypadków nie jest to dowodem zubożenia ludności, która zmuszona warunkami materjalnemi pozbywa się instrumentu, lecz wyłącznie brakiem zainteresowania dla t. zw. muzyki żywej.

Coraz mniej osób uprawia grę na pianinie, a młode pokolenie nie zna już owego przymusu fortepianowego, który tak dręczył dawniejszą młodzież, szczególnie niewieścią.

Na zanik popularności gry fortepianowej wpływa również głód mieszkaniowy, ciasnota lokali, w których niema miejsca na fortepian, czy pianino. Zato patefon znajduje się niemal w co drugiem mieszkaniu.

Konsekwencją tego jest, że stosy nut zalegają składy księgarskie, oczekując na nabywców, a płyty patefonowe, z nagranemi ostatniemi szlagierami cieszą się coraz bardziej wzrastającem powodzeniem. (—is)

Ojciec chciał zastrzelić syna.

Sąd skazał 74-letniego starca na sześć miesięcy więzienia.

Andrzej Cieplucha, 74-letni właściciel dużego gospodarstwa rolnego we wsi Czolczyn pod Łodzią, oddawna już źle żył z jednym ze swych synów, Antonim. Spory dotyczyły spraw majątkowych.

Antoni domagał się od ojca, by mu wydzielił pewną część gruntów, ten zaś nie chciał o tem słyszeć.

Któregoś dnia staruszek złożył synowi wizytę. Początkowo rozmawiali ze sobą zupełnie spokojnie. Gdy jednak znów poruszyli sprawy majątkowe

Antoni rzucił się na ojca z pięściami.

Staruszek wyjął wówczas z szuflady rewolwer i celując w stronę syna, zawołał:

— Dość mam już tego! Teraz ja ciebie zastrzelę!

Antoni nie zdążył się ukryć. *Padł strzał.* Młodzieniec, ranny w ramię, padł na podłogę, zalewając się krwią.

Na odgłos strzału nadbiegła synowa staruszka. Ujrzawszy męża swego, leżącego w kałuży krwi, pobiegła po sołtysa.

Antoniego w stanie nieprzytomnym przewieziono do Łodzi, do szpitala św. Józefa. W czasie operacji wyjęto mu kulę. Po paru tygodniach powrócił on do zdrowia.

Stary Cieplucha został aresztowany. Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda, w asyście sędziów Łozińskiego i Bara.

Oskarżał prokurator Kozłowski.

Staruszek na sprawie opowiadał szczegółowo o sporze majątkowym ze swym synem i twierdził, że

Antoni czyhał na jego życie.

Krytycznego dnia Antoni wszczął z nim sprzeczkę, w czasie której rzucił się nań z zamiarem zamordowania go i wówczas, w obronie własnej strzelił doń z rewolweru.

Antoni Cieplucha skorzystał z przysługującego mu prawa i odmówił na sprawie złożenia zeznań.

Pozostali świadkowie opowiadali szczegółowo o stosunkach pomiędzy ojcem i synem, nie wyrażając się ani o jednym, ani o drugim zbyt pochlebnie.

Sąd, po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy, skazał 74-letniego Andrzeja Ciepluchę na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (as)

Wielki uczony, August Forel,

mimo ciężkiej choroby i sędziwego wieku, pracuje nad nowemi dziełami.

Stary, bardzo stary człowiek, mieszka w tym pięknym domku wiejskim. Człowiek, który całe swe życie poświęcił walce o postęp. Człowiek ten ma już 82 lata i nazywa się — *August Forel.*

Dom, w którym mieszka, nazywa się *„La fourmilliere"* — „Mrowisko". Tam pracuje ten wielki, szwajcarski uczony...

W ciągu 77 lat badań i eksperymentów Forel zawarł znajomość z 4.000 rodzajów i gatunków mrówek. Bez względu na różnicę budowy tych owadów, ich charakteru, a nawet „poglądów na życie", wszystkie mrówki nauczyły go jednej, niezachwianej prawdy: „Labor omnia vincit" — *„Praca wszystko przezwycięża"*.

— Miałem pięć lat, gdy zacząłem się interesować temi owadami, które stanowiły największe szczęście w mojem życiu. — tak opowiada ów niestrudzony badacz, profesor honorowy wielu uniwersytetów, autor niezliczonej ilości dzieł naukowych.

W ciągu tych 77 lat pracy Forel dokonał niebywałych odkryć naukowych. On pierwszy pchnął naprzód *sprawę reform seksualnych*, która w chwili obecnej tak bardzo zajmuje uczonych wszelkich narodowości. Nazwisko jego zyskało sławę na całym świecie dzięki „Zagadnieniom seksualnym", które ukazały się w roku 1905. Dzieło to zostało dotychczas przetłumaczone na 18 języków. Pierwsza książka Forela ukazała się w roku 1869. Od tego czasu, a więc w ciągu 61 lat *Forel wydał przeszło tysiąc książek i broszur.*

Przez siedemnaście lat był kierownikiem szpitala dla umysłowo chorych w Burgherzli.

Podczas pracy w tym szpitalu stworzył *podstawy współczesnej psychjatrji.* Za jego sprawą powstało określenie *„zmniejszonej poczytalności"*.

W roku 1912 Forel uległ poważnemu atakowi. Wielki uczony stracił władzę prawej ręki i mając 64 lata, musiał się *ćwiczyć w pisaniu lewą ręką.* Leżąc w łóżku, wyznaczył już lekarza, który na wypadek śmierci miał dokonać sekcji jego mózgu. Sam zresztą wygłosił niezwykle ciekawy odczyt na temat swej choroby.

Przed dziewięciu laty Forel sprzedał muzeum genewskiemu zbiory swych mrówek w ilości 200.000 sztuk. Słaby wzrok nie pozwala mu już zajmować się studjowaniem ulubionych owadów. Mimo to nie nosi okularów. Obecnie pracuje nad przekładem jednego ze swych dzieł na język francuski. *Sam pisze lewą ręką na maszynie.*

Z dumą mówi o swych dwunastu wnukach oraz o swym synie, który jest naczelnym lekarzem w zakładzie dla umysłowo chorych.

Patrząc na tego człowieka, nie chce się wierzyć, że ma on już za sobą 82 lata. — i —

Kronika codzienna całej Polski

(Telefonem od naszych korespondentów).

Katowice.

WYJAZD SZACHISTÓW DO BYTOMIA ODWOŁANY.

W dniu 7 grudnia odbyć się miał w Bytomiu mecz szachowy polsko-niemiecki na 30 szachownicach. Na zaproszenie Niemiec przybyć miał na mecz również mistrz Polski p. Przepiórka. W ostatniej chwili związek niemiecki odwołał mecz z powodu obustronnego naprężenia sytuacji politycznej i niemożności przyjęcia gwarancji za osobiste bezpieczeństwo członków polskiej reprezentacji.

FAŁSZYWE ZEZNANIA UMYSŁOWO-CHOREJ.

W dniu 2 b. m. urząd policji kryminalnej w Hindenburgu (Zabrze) powiadomił telefonicznie wydział śledczy w Katowicach, że dnia 29 ub. m. w pociągu osobowym zdążającym z Katowic do Hindenburga znaleziono w ustępie nieprzytomną niewiastę, którą odstawiono do szpitala w Hindenburgu. Po odzyskaniu przytomności zeznała ona, że nazywa się Marja Pilarska i jest stałą mieszkanką Częstochowy, a uciekła zagranicę z powodu dokonania mordu na swej 16-letniej siostrze Marji.

Na skutek tych zeznań władze polskie wdrożyły dochodzenie na podstawie którego ustalono, że rzekoma Pilarska jest właściwie Marją Koziorową, pochodzącą z Wielkiego Chełmu powiatu Pszczyńskiego. Stwierdzono, że jest ona upośledzona na umyśle i zbiegła z przytułku dla umysłowo chorych.

NAPAD BANDYCKI.

2 b. m. nieznani trzej sprawcy dokonali napadu na osobie Jana Fojko z Czarnej Huty. Jeden ze sprawców rozpoczął rozmowę z Fojko i w trakcie niej rzucił się na niego i powalił go na ziemię. Nadbiegli wówczas dwaj pozostali bandyci, którzy zabrali mu większą ilość gotówki, poczem zbiegli w kierunku miejscowości Słowice. Tam dokonali oni napadu na Leonie Żyłcę, któremu zrabowali kilkaset złotych.

GWAŁTOWNA BÓJKA.

W jednej z restauracyj w Bytomiu doszło do gwałtownej bójki między właścicielem Wogutem a kolegą jego po fachu Pawłem Budą. W trakcie awantury Wogut pchnął przeciwnika nożem w pierś, raniąc go ciężko. Policja aresztowała Woguta i jego żonę, którą usiłowała ukryć narzędzie zbrodni.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Koszt utrzymania rodziny robotniczej w miesiącu listopadzie w województwie śląskiem zmniejszył się o 0.39 proc.

Kraków.

Poseł Stapiński ciężko chory.

Będzie zmuszony poddać się dłuższej kuracji.

W tych dniach został zmożony nagłą chorobą b. poseł Jan Stapiński, nestor polityków polskich. Dzięki troskliwej opiece lekarzy dr. Skomorowskiego i Bernadzikowskiego niebezpieczeństwo katastrofy minęło. Nie mniej jednak b. poseł Stapiński zmuszony będzie pozostać przez dłuższy czas w łóżku. P. Stapiński jest od 40 lat wydawcą i redaktorem „Przyjaciela ludu". Liczy on obecnie 63 lata i od 35 lat jest posłem. Pierwszy raz stracił on mandat dopiero przy obecnych wyborach w okręgu Jasło Rzeszów. P. Stapiński stale popierał politykę Marszałka Piłsudskiego. Wprowadził on do polityki cały szereg wybitnych posłów, a między innymi b. prezesa rady ministrów Witosa, b. wicemarszałka sejmu Dębskiego, dr. Putka, Sanojcę i b. ministra dla Galicji Długosza.

Dzień oszczędności w Krakowie

odbędzie się dnia 7 grudnia.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Ostrowskiego posiedzenie komitetu obchodu dnia oszczędności, w którem wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych urzędów i instytucyj samorządowych i społecznych.

Posiedzenie zagaił wiceprez. Ostrowski. Program obchodu przedstawił dyrektor komunalnej kasy oszczędnościowej p. Dorawski. Komitet postanowił urządzić odpowiednie odczyty i pogadanki w miejscowych zakładach miejskich i w stowarzyszeniach oświatowych i kulturalnych w Krakowie, oraz rozlepić afisze i ulotki propagandowe.

Do ścisłego komitetu weszli dyrektor komunalnej kasy oszczędności Dorawski, wiceprez. Ostrowski, dyrektor krakowskiego odziału PKO. dr. Stanisław Szeliga, wreszcie dr. Korytowski i radca magistratu Laberszek. Stosownie do powziętej uchwały komitet zwraca się do wszystkich instytucyj finansowych z prośbą aby w dniu 7 b.m. zechcieli biura swe ozdobić flagami.

Bojkot powieści Edgarda Wallace'a.

Prezes Sokoła w Trzebini i naczelnik miejscowej stacji Józef Labo zainicjowali bojkot dzieł znanego polakożercy powieściopisarza Edgara Wallace'a. Na skutek tego bojkotu książki Wallaca zostały wycofane z biblioteki Sokoła. W najbliższych dniach Sokół w Trzebini wyda apel do wszystkich gniazd Sokoła w Polsce, aby poszły za jego przykładem.

Sosnowiec.

BEZROBOTNI PROSZĄ O ŻYWNOŚĆ.

W dniu wczorajszym starosta będziński Boxa przyjął delegacje bezrobotnych miasta Czeladzi, którzy nie pobierają zasiłków z PUPP ani zasiłków miejskich. Delegacja prosiła starostę, aby poczynił starania w celu zaopatrzenia ich w żywność na okres świąt. Swego czasu magistrat zarejestrował ich, jednak że nie otrzymują oni żadnej zapomogi, wobec czego stan ich jest rozpaczliwy. P. starosta oświadczył, że sprawę tę przesłano do województwa, które ze swej strony interwenjowało w ministerstwie pracy i opieki społecznej na dożywienie bezrobotnych. Sprawa ta zostanie wkrótce załatwiona.

O OBNIŻENIE CEN MIĘSA.

W magistracie m. Sosnowca w wydziale statystycznym odbywała się pod przewodnictwem radcy Lechowskiego konferencja w sprawie obniżenia cen mięsa wołowego. Narazie narady nie dały konkretnych rezultatów.

PRZYZNANIE RENT INWALIDZKICH.

Wczoraj w starostwie będzińskim odbyło się zebranie w sprawie przyznania rent inwalidzkich w stosunku do procentowności niezdolności do pracy. Zebraniu przewodniczył dr. Jerzy Kluczyński z Krakowa, dr. Ostrachowski z Niwki, referent do spraw inwalidzkich Łania. W rezultacie 23 inwalidom przyznano rentę od 20 do 60 proc. Inwalidzi ci będą otrzymywać rentę po upływie miesiąca t.j. po uprawomocnieniu się odpowiedniego orzeczenia.

Częstochowa.

Oddział redakcyjny ul. Strażacka 14.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM.

Jak już donosiliśmy, w sali rady miejskiej odbyło się zebranie komitetu społecznego niesienia pomocy bezrobotnym na terenie Częstochowy. Na honorowego przewodniczącego wybrano Jego Eminencję ks. biskupa Kubinę, a na przewodniczącego starostę Kühna. Relację z działalności zarządu złożył dr. Pruski. Z relacji tej wynika, że komitet zebrał 12.625, zł. gotówką oraz w naturze 22.000 kg. ziemniaków, 2000 kg. słoniny, 1500 kg. cukru i 2 wagony mąki. Następnie dokonano wyboru do zarządu. W skład komitetu honorowego weszli ks. biskup Kubina, gen. Dąbkowski i starosta Kühn.

Do zarządu wybrani zostali ks. prałat Zimniak ks. prałat Sędzimyr, generałowa Dąbkowska, komendantowa Herrowa, ins. Mańkowska, dyr. Zgierski, prok. Bogłobowicz, dyr. Kobyłecki, naczelnik Meyer, dyr. Płodowski i dyrż Pruski.

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem komisarza Bratkowskiego odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych i starostwa, policji, piekarzy, młynarzy, syndykatu rolniczego, stowarzyszenia „Jedność", oraz konsumentów. Po wszechstronnem omówieniu sytuacji na rynku zbożowym postanowiono podwyższyć cenę mąki żytniej z 32 do 35 groszy chleba żytniego z 35 na 38 groszy cenę zaś chleba razowego ustalono na 30 groszy. Cenę bułek obniżono z 1 zł. na 95 groszy. Ceny te podlegają zatwierdzeniu przez województwo kieleckie.

Kielce.

WYKRYCIE NADUŻYĆ W FABRYCE „LUDWIKÓW".

W związku z wykryciem nadużyć na szkodę skarbu w fabryce „Ludwików", aresztowano dyrektora tejże fabryki Gustawa Smiechowskiego. Dotychczas aresztowano w tej sprawie dwuch urzędników izby skarbowej przez zatajenie nadużyć, którzy ponadto wzięli od dyrekcji fabryki łapówkę w wysokości 10.000 zł., oraz głównego buchaltera Gębka. — Skarb państwa poniósł straty w wysokości 110.000 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj w bramie przy ul. Bożentyńskiej usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej niejaki Wacław Rebczyński z Lublina. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

OGŁOSZENIE.

Sedzia Komisarz nadzorowanej firmy Chr. A. Krause w Łodzi przy ul. Staro - Wólczańskiej Nr. 12/14. podaje do wiadomości, że zgodnie z paragrafem 50 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 3/28) termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na dzień 18 grudnia 1930 roku o godzinie 11-ej w sali Wydziału Handlowego Sadu Okregowego w Łodzi, Plac Dabrowskiego Nr. 5.

Udział w ogólnem zgromadzeniu mogą wziać wszyscy wierzyciele, wpisani na liste przez Nadzorców sadowych. Porzadek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie Nadzorców sądowych, 2) odczytanie propozycji układowych, 3) głosowanie nad propozyciami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie, moga przesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takiem piśmie winien być poświadczony urzedowo.

Sędzia Komisarz:
KAZIMIERZ MONIC.

OGŁOSZENIE.

Sad Okregowy w Łodzi wyrokiem z dnia 31 października 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Ickowi Joskowi Flamowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 14 sierpnia 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sedzią Komisarzem Sędziego Handlowego Mieczysława Hurewicza, 4) zamianować kuratorem upadłości obrońce sąd. Józefa Ulkowskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczetowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek sie one znajdują.

Za zgodność
Kurator masy upadłości
Józef Ulkowski, obrońca sad.
Pabjanice, ul. Św. Rocha 23.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycielei powyższej upadłości, aby w dniu 20 grudnia 1930 r. o godz. 10 stawili się w Sadzie Okregowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Pl. Dabrowskiego pokój Nr. 15, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
M. HUREWICZ.

OGŁOSZENIE.

Nadzorca sądowy firmy J. Dimant i A. Nadel w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 42 po uprzednim porozumieniu się z p. Sedzią Komisarzem, działając w myśl art. 4 i 40 Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości zawiadamia niniejszem wszystkich wierzycieli tej firmy, że dnia 16 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano w biurze firmy „J. Dimant i A Nadel" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 42, odbędzie się sprawdzenie wierzytelności tej firmy, a to w celu ustalenia listy sprawdzonych wierzycieli w wysokości ich roszczeń. Stawienie sie z dowodami pretensji należycie poświadczonemi, obowiazuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając tych, którzy figuruia w bilansie firmy.

Dnia 23-go grudnia 1930 r. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli bedzie wyłożona w Wydziale Handlowym Sadu Okregowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane moga w terminie 7 dniowym zaskarżyć postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągniecia wierzytelności na tę listę do Pana Sędziego Komisarza, który taki spór rozstrzyga w toku postępowania układowego ostatecznie.

To rozstrzygniecie jednak nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed właściwy Sad.

Po upływie terminów sprawdzenia wierzytelności na liste wciagnieci będą ci wierzyciele, którzy udowodnią, że w powyższych terminach nie zgłosili swoich pretensji z przyczyn ważnych i od nich niezależnych.

Nadzorca sadowy
IGNACY WEINSTEIN.

Unieważnia się

niniejszem następujące skradzione mi weksle:
Zł. 260, pł. 5. I. wyst. J. Engländer, zl. A. Schön, Kraków. Zł. 90.40, pł. 8. I., wyst. A. Truskolaska, zl. Fajwlowicz, Goldberg, Zd. Wola. Zł. 150, pł. 10. I, wyst. B. Strona, zl. J. Ekerling, Kamienica. Zł. 154, pł. 10. I, wyst. Fr. Ochowska, zl. B. Ochowski, Żywice. Zł. 50, pł. 25. I. wyst. K. Środa, zł. T. Laburda, Biała. Zł. 400, pl. 10. 2, wyst. Agatstein, Einsiedler, Brandsdorfer, zl. Fajwid, Goldberg, Kraków. Zł. 71.40, pł. 14. 2. wyst. Cyla Stern, zl. K. Sztub, Tarnów. Zł. 222, pl. 20. 2., wyst. Sara Beer, ost. żyrant H. Glidman, Przemyśl. Zł. 266.55, pł. 28. 2. wyst. Abr. Silberstein, zł. Agatstein Eins i Brandsdorfer, Kraków. Zł. 100, pł. 30. 2., wyst. S. Stender Z. Rutenberg, Łódź.

A pozatem unieważnia sie weksle in blanco: Sešć weksli in blanco a 500 zł., pięć weksli in blanco po 400 zł. oraz jeden weksel in blanco na 1000 zł. Wystawcą weksli blankowych jest P. Rutenberg, zlecenie Z. Rutenberg.

RUTENBERG, Nawrot 10.

Do akt. Nr. 2257 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza że w dniu 12 grudnia 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 203—5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f. „Przędzalnia Ch. Eksztajna i S-ka" i składających się z maszyny do pisania i biurek amerykańskich oszacowanych na sumę zł. 480.
Łódź dnia 11 listopada 1930 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 3449, 3450, 3451 i 3452/30.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Skwerowej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Almy Daligowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2640.
Łódź, dnia 24 listopada 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3368 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 60 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Dom Tapet W. Gostyński" i składających się z 200 rolek tapety podwójnej, oszacowanych na sumę zł. 440.—.
Łódź dnia 17 listopada 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3459 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Adam Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 61, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Silbersztajna i składających się z pianina oszacowanego na sumę zł 800.
Łódź, dnia 24 listopada 1930 r.
Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 1827 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Zygmunt Makowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Kohna i składających się z różnych walizek i tornistrów oszacowanych na sumę Zł. 430.—.
Łódź, dnia 17 listopada 1930 r.
Komornik Z. MAKOWSKI.

Do akt 1538, 1539, 1540, 1556 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Brzezinach, **Wacław Koszelik**, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Brzezinach przy ul. Piłsudskiego 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Białobrzewskiego i składających się z okien i skrzyń inspektowych oszacowanych na sumę zł. 1053.
Brzeziny, dnia 1 grudnia 1930 r.
Komornik: Wacław Koszelik.

Do ak. Nr. 1878 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Luzera Szenfelda i składających się z 2 szaf i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę zł. 1100, zgodnie z art. 1070 UPC niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 27 listopada 1930 r.
Komornik: Tomasz Chorzelski.

Do akt. Nr. 2251 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Rafał Sakkiłari**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że w dniu 12 grudnia 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 171 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Sp. Akc. Wełn. i Bawełn. Manufaktury Adolf Daube", i składających się z kas ogniotrwałych, maszyn do pisania i biurek dębowych, oszacowanych na sumę zł. 11.800.—
Łódź dnia 11 listopada 1930 r.
Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt. Nr. 1543 1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hirsza Motyla i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej oszacowanych na sumę zł. 2900.—
Łódź, dnia 27 listopada 1930 r.
Komornik: Tomasz Chorzelski.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49.